Nr. 284. Kraków, Piątek 5 Lipca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopismy nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoposz A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Bupozyca, ul. Jagiellońska 1 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Bassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i W[illegible]) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 60 h., za każdy następny raz 40 h. — Do numera niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·60 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, kombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Państwo a rząd.

Kraków, 5 lipca.

Stosunek Polaków do państwa austryackiego i dynastyi habsburskiej zaczął krystalizować się od roku 1868 i znalazł po upływie lat swój wyraz w owych słowach, które cesarz Franciszek Józef podczas swojej słynnej podróży po Galicyi wypowiedział do nas w Krakowie: »My się rozumiemy«. Jeżeli cesarz mógł wypowiedzieć te słowa, to zasługę należy przypisać zarówno jego mądrości politycznej, jak systematycznej pracy szeregu polskich mężów stanu, począwszy od Gołuchowskiego, a niemniej dobrej woli i zmysłowi politycznemu polskiej opinii publicznej. Niejednokrotnie trzeba było wielkiego zaparcia się, ażeby nie zejść z tej drogi, z której mogły nas łatwo zepchnąć nie tylko wypadki z dziedziny polityki wewnętrznej, ale także nadzwyczajnie drażniące zajścia w polityce zagranicznej.

Ten stosunek nasz do dynastyi i państwa nakładał na nas często bardzo ciężkie obowiązki, które też braliśmy na barki nasze. Ale do obowiązków tych nigdy nie należało popieranie każdoczesnego rządu austryackiego »a priori« i bezwarunkowo. Dynastyę i państwo uważaliśmy i uważamy za czynniki stałe i zasadnicze, każdorazowy atoli rząd za czynnik przemijający i okolicznościowy. Stąd zarówno sejmowa delegacya do Rady państwa, jak później Koło polskie, wychodzące z bezpośrednich wyborów do Rady państwa, znajdowały się nieraz w opozycyi do rządu, co atoli w niczem nie naruszało stosunku naszego do państwa i dynastyi.

Tak było od lat 50, co chyba jest dostatecznym czasem do obopólnego poznania swoich obowiązków. My poznaliśmy je dawno, ale po stronie drugiej nie widzimy ani ich poznania, ani uznania. Prezydent gabinetu dr Seidler powiada, że każda opozycya przeciwko jego osobie zwraca się przeciwko dynastyi i państwu, a stworzywszy tę bezprzykładną formułę polityczną, uważa opozycyę Koła polskiego wprost za zdradę stanu.

Prasa wiedeńska pomieszawszy zasadnicze i okolicznościowe czynniki polityczne, występuje przeciwko Polakom, dolewając oliwy do ognia, rozniecanego przez dra Seidlera. I tak »Neue Fr. Presse«, wychodząc z trafnego zresztą pojmowania stosunku Polaków do państwa, powiada, że koła parlamentarne ciągle jeszcze wątpią, ażeby Koło polskie mogło głosować przeciwko koniecznościom państwowym. — Z trafnej przesłanki wyłonił się wniosek całkowicie fałszywy, ale dla dra Seidlera korzystny. Koło polskie uchwali konieczności państwowe, dr Seidler przyjmie to do wiadomości, a następnie będzie dalej podkopywać żywotne interesy nietylko Polaków w Galicyi, ale także całego narodu polskiego. Przypomina to grę w karty, gdy jeden z graczów przy omawianiu warunków powiada: »Jak wyjdzie czarna, to ja wygram, a jak czerwona, to ty przegrasz«.

O wiele dalej posuwa się w złej woli »Die Zeit«, dowodząc, że obecnie opozycya przeciwko gabinetowi jest współdziałaniem z koalicyą dla rozbicia państwa austryackiego. »Pytanie, jak się nazywa prezydent gabinetu — pisze »Zeit« — jest rzeczą najdrobniejszą, jaką sobie tylko można pomyśleć. Nie pora na politykę demonstracyjną i na odmawianie budżetu niolubianemu gabinetowi«. Czy tak? Czy rzeczywiście obojętną jest rzeczą, jak się nazywa prezydent gabinetu? Ależ w takim razie niech usunie się dr Seidler, a na jego miejsce niechaj »Zeit« wpisuje aż do skutku inne nazwiska po kolei. Czy nie zakrawa to na humorystykę? Tak — ale jest to zarazem próbką dojrzałości pewnych pism i sfer wiedeńskich. A gadaniny o konszachtach z koalicyą niechaj sobie »Zeit« oszczędzi. Niechaj zwróci się po informacye do tych czynników wojskowych, które po wybuchu wojny były obecne w Krakowie, a one zaświadczą, jakie było usposobienie społeczeństwa polskiego. Te same informacye mogą posłużyć także dla »Politische Tagebücher« i dla jego wydawcy posła Hummera. Panie pośle — niech pan nie mówi o agitacyi, którą chce uprawiać koalicya wśród Polaków — niech pan pomyśli o rozgoryczeniu, które wznieca dr Seidler, a wtedy dojdziesz do innych, właściwych wniosków.

Jedynie »Fremden-Blatt« jest za ustąpieniem dra Seidlera, któremu odmawia zdolności do kierowania państwem wśród tak trudnych okoliczności. Jeżeli mamy wierzyć temu pismu, to wybitni członkowie Związku narodowo-niemieckiego, stanowiącego gwardyę przyboczną dra Seidlera, przyszli do przekonania, że pozostanie jego przy sterze rządów nie jest wcale koniecznością państwową. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to przesilenie gabinetowe, które zaczynało się wyradzać w państwowe, możnaby załatwić bez zbytnich trudności.

Prezes dr Tertil o stanowisku Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 lipca.

Prezes Koła polskiego dr Tertil wobec dziennikarzy polskich i niemieckich wyjaśnił wczoraj stanowisko Koła polskiego wobec rządu dr Seidlera. Dr Tertil oświadczył przedewszystkiem, że komisya parlamentarna Koła polskiego pozostawiła mu zupełną swobodę zadecydowania, kiedy i gdzie odbyć się ma następne plenarne posiedzenie Koła polskiego. Komisya parlamentarna omawiała onegdaj sprawozdanie prezesa i prezydyum o wypadkach politycznych od ostatniego posiedzenia Koła i nieprzyjęcia dymisyi gabinetu dra Seidlera, dalej audyencyę prezesa dr Tertila u cesarza, tudzież dalsze rokowania z ministrem rolnictwa hr. Silva Tarouca, a wkońcu prywatne i nieobowiązujące konferencye ministra kolei Banhansa z posłem dr Germanem.

Pogłoski, jakoby Koło polskie dało się nakłonić do głosowania za koniecznościami państwowemi, albo do częściowego absentowania się w czasie głosowania nad budżetem i kredytami wojennymi za cenę pewnych ustępstw gospodarczych lub nawet politycznych, uważać należy za czcze i fałszywe kombinacye. Nie możemy naturalnie polityki naszej zmieniać za cenę spełnienia postulatów gospodarczych, które już dawno powinny były być spełnione. W polityce naszej kierujemy się wyłącznie interesem kraju i narodu. Co do oszczerstw, jakoby Polacy działali pod wpływem koalicyi, nie uważa prezes za stosowne wogóle na nie odpowiadać.

Co do twierdzenia, że Polacy już w marcu wiedzieli o tajnym traktacie z Ukrainą, dotyczącym podziału Galicyi i że mimo to umożliwili uchwalenie konieczności państwowych przez nieobecność podczas głosowania, oświadcza dr Tertil stanowczo, że Polacy wówczas w marcu nie mieli o traktacie żadnej wiadomości. Wiadomość pewną o tym traktacie otrzymali Polacy dopiero z początkiem maja. Wówczas wezwano też prezydenta ministrów na podstawie jednomyślnej uchwały Koła do udzielenia jasnej i niedwuznacznej odpowiedzi, czy traktat taki istnieje. Prezydent ministrów wogóle wówczas odpowiedzi nie dał, a dopiero w czerwcu dał delegatowi Koła odpowiedź dwuznaczną i nic nie mówiącą. Na innej drodze dopiero dowiedzieli się Polacy stanowczo, że tajny traktat z   dotyczący podziału Galicyi, istnieje.

W dalszym ciągu oświadczył dr Tertil, że po nieprzyjęciu dymisyi dr Seidlera ogólna sytuacya polityczna raczej się pogorszyła, aniżeli poprawiła. W czasie, od ostatnich uchwał Koła aż do jego następnego posiedzenia plenarnego, nie może Koło zmieniać swego stanowiska, tem bardziej, że komisya parlamentarna nie może ani zmienić ani znieść uchwały pełnego Koła.

Na pytanie, dlaczego nie przyszło do porozumienia między Polakami a Niemcami w sprawie utworzenia większości w Izbie posłów, odpowiedział dr Tertil: W ostatniej swej uchwale z 22 czerwca wyraziło Koło polskie gotowość rozpoczęcia rokowań ze stronnictwami, dążącemi do regularnej pracy w parlamencie. Jasnem jest, że Koło polskie myślało tu o stronnictwach niemieckich. Myśl ta wyrażona jest jednak jeszcze jaśniej w liście, który Koło polskie wysłało do prof. Waldnera za pośrednictwem ministra dla Galicyi dr Twardowskiego.

Na list ten nie otrzymało Koło polskie dotąd żadnej odpowiedzi. Wiadomem jest natomiast Kołu polskiemu z drugiej strony, że niektórzy członkowie Związku stronnictw niemiecko-narodowych o treści tego listu wogóle nie mają wiadomości. Stosunki atoli, od dnia, w którym Koło list ten wysłało, uległy pewnej zmianie.

Wkońcu zaznaczył dr Tertil, że informacyj powyższych udzielił jedynie w tym celu, aby stanowisko Koła polskiego ostatecznie wyjaśnić.

Prezes Koła polskiego wobec dra Seidlera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 lipca.

Dzienniki donoszą:

Prezes Koła polskiego dr Tertil był wczoraj zaproszony przez prezydenta ministrów Seidlera na konferencyę, której przedmiotem miało być udzielenie wyjaśnień w kwestyi podziału Galicyi. Tertil odmówił zaproszeniu.

Jak słychać, parlamentarna komisya Koła polskiego na posiedzeniu, odbytem wczoraj po południu, aprobowała stanowisko prezesa Koła.

Niemcy w obronie dra Seidlera.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 lipca.

Związek stronnictw niemiecko-narodowych uchwalił na wczorajszem plenarnem posiedzeniu popierać dalej stanowczo dr Seidlera, oświadczając równocześnie, że ustąpienie dr Seidlera spowodowaćby musiało zaostrzenie się sytuacyi politycznej.

Prasa niemiecka o mowie Scheidemanna.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Onegdajsza mowa posła Scheidemanna, wygłoszona w parlamencie niemieckim, wywołała wszędzie ogromne wrażenie.

Pisma liberalne godzą się na wywody Scheidemanna głównie z tego powodu, że są również zapatrywania, iż raz wreszcie należało stwierdzić właściwe cele wojenne Niemiec.

Prasa liberalna podnosi z naciskiem, że pos. Scheidemann oświadczył się za pokojem kompromisowym, a wicekanclerz Payer w imieniu rządu podniósł, że stoi również na tem stanowisku.

Prasa liberalna przypisuje też ogromne znaczenie temu, iż socyaliści niemieccy także w tym roku głosować będą przeciw budżetowi.

»Voss. Ztg.« krytykuje natomiast ostro mowę Scheidemanna i wyraża zapatrywanie, że mowa ta spowoduje niewątpliwie przedłużenie wojny.

»Vorwärts« pisze: Nie ulega wątpliwości, iż zapatrywania Scheidemanna podziela cały naród niemiecki. Cały naród niemiecki bowiem pragnie jak najrychlejszego pokoju honorowego. Państwa koalicyjne powinny skorzystać obecnie ze sposobności, gdyż mogłyby w obecnej chwili uzyskać pokój, zapewniający obu grupom równowagę.

Pisma wszechniemieckie i konserwatywne zwracają się pod adresem Scheidemanna z ostrymi wyrzutami, twierdząc, że przedstawił on fałszywie nastrój, panujący w Niemczech, i że mowa jego niewątpliwie przedłuży wojnę.

Interpelacya polska w Izbie francuskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 lipca.

»Die Zeit« donosi z Berna:

Grupa socyalistyczna zamierza wnieść w Izbie deputowanych interpelacyę w sprawie polityki rządu wobec kwestyi polskiej.

Oskarżenie Thomasa.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 lipca.

»Die Zeit« donosi z Berna: Agencya Havasa donosi:

»Echo de Paris« dowiaduje się, że kilka sekcyj stronnictwa socyalno-demokratycznego zażądało, aby były minister Albert Thomas stawiony został przed sąd rozjemczy. Sekcye te zarzucają Thomasowi, że swego czasu w porozumieniu z ówczesnym prezydentem ministrów Ribotem odrzucił propozycye pokojowe Austryi.

Odwiedziny króla hiszpańskiego w Paryżu.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi z Genewy: Z Paryża donoszą:

Król Alfons hiszpański bawił w ubiegłym tygodniu w Paryżu, gdzie poddał się operacyi. Czy w czasie swego pobytu w Paryżu odbył król Alfons jakieś konferencye z tamtejszymi politykami, nie wiadomo.

Kongres socyalistów francuskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 lipca.

Kongres stronnictwa socyalno demokratycznego odbędzie się w Paryżu dnia 23 bm. W kongresie weźmie udział przedstawiciel socyalistów belgijskich Huysmans i zastępca socyalistów szwedzkich Branting. Przedmiotem obrad będą międzynarodowe kwestye polityczne.

Konferencya gospodarcza koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 lipca.

(Reuter). Międzyparlamentarna konferencya gospodarcza przyjęła jednogłośnie rezolucyę, przedłożoną przez Chaumetsa, w której wyrażonem jest zadowolenie z powodu ostatniego oświadczenia Bonar Lawa w Izbie gmin o kontroli surowców w celu ochrony interesów państwa angielskiego i jego sojuszników. Konferencya wyraża przekonanie, że rządy sojuszników równocześnie zorganizują kontrolę nad surowcami oraz, że poprą dążenia, mające na celu ułatwienie wzajemnych koncesyj w wymianie fabrykatów i towarów między sojusznikami.

Nastąpiła potem dyskusya, po której przyjęto dalszą jeszcze rezolucyę, która popiera protest, podniesiony przez mocarstwa sojuszowe przeciw pokojowi, zawartemu przez mocarstwa centralne z Rumunią, albowiem traktat ten narusza istniejące klauzule co do żeglugi na Dunaju. Rezolucya wyraża wreszcie zapatrywanie, że mocarstwa sojuszowe przy zawarciu pokoju przywrócą sprawiedliwy stan rzeczy w tym kierunku.

O wydanie Czecho-Słowaków.

Haga, 5 lipca.

Jak donoszą ze Sztokholmu, Niemcy domagają się od rządu bolszewików nie tylko rozbrojenia Czecho-Słowaków, lecz także ich wydania w ręce niemieckie. Rząd rosyjski przyjął to żądanie.

Manifest w. ks. Michała.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina: »Vossische Zeitung« donosi z Kopenhagi:

Do Londynu nadeszły z Moskwy wiadomości, że w. ks. Michał ogłosił manifest, w którym oświadcza, że uważa za swój święty obowiązek przywrócenie w Rosyi porządku, tem bardziej, że rozwiązanie konstytuanty doprowadziło Rosyę do rozkładu.

Zwycięstwo bolszewików przy wyborach.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi z Bazylei: »Times« donoszą z Moskwy:

Podczas wyborów do sowietów odnieśli bolszewicy wszędzie stanowcze zwycięstwo. Bolszewicy otrzymali 92% wszystkich głosów.

Przywódcy kadetów w Kijowie.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 lipca.

»N. Fr. Prese« donosi z Berlina:

Z Kijowa donoszą, że Milukow i przewodniczący stronnictwa kadetów Winawer przyjechali do Kijowa. Jak słychać, Milukow odwiedził posła niemieckiego bar. Mumma. Celem tej wizyty było uzyskanie za pośrednictwem posła możności wyjazdu do Berlina.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 4 bm.:

Walka artyleryi jest na licznych odcinkach frontu południowo zachodniego nadzwyczajnie ożywioną. Koło Asolohe i na Monte Sisemol nie udały się przedsięwzięcia angielskich wojsk atakowych. W obszarze ujścia Piave trwają dalej walki.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 5 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 4 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta: Wieczorem ożywiła się na poszczególnych odcinkach czynność bojowa. Od wczesnego rana trwał silny ogień artyleryi nieprzyjacielskiej po obu stronach Somme. W tem miejscu rozwinęły się walki piechoty.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Gwałtowne ataki częściowe Francuzów na północ od Aisne. Na wschód od Moulin-sous-Touvent odparto nieprzyjaciela przeciwatakiem w obrębie naszych pierwszych linij bojowych. Poza tem złamały się ataki nieprzyjaciela przed naszymi zasiekami. Ponowne natarcia nieprzyjaciela na zachód od Chateau Thierry nie powiodły się.

Grupa wojsk generała Gallwitza i grupa wojsk ks. Albrechta: Odparto silne natarcie nieprzyjaciela na wschodnim brzegu Mozy. W Sundgau wzięliśmy jeńców w czasie pomyślnego przedsięwzięcia.

Porucznik Udet zwyciężył w walce napowietrznej po raz 40, porucznik Rumey po raz 29 i 30.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Nowy kredyt wojenny w Niemczech.

Berlin, 5 lipca.

»Morgenpost« donosi: Rząd przedłoży parlamentowi Rzeszy niemieckiej ustawę o nowym kredycie wojennym na kwotę 15 miliardów. Kredyt ma być pokryty za pomocą pożyczki.

Parlament serbski za pokojem.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 lipca.

»Der Abend« donosi z Berlina:

W parlamencie serbskim, obradującym na Korfu, rozegrały się na ostatniem posiedzeniu burzliwe sceny. Rząd serbski znalazł się w bardzo przykrem położeniu, albowiem wielu posłów, przychylnych rządowi, nie wzięło udziału w posiedzeniu, wskutek czego opozycya znalazła się w większości. Wszyscy niemal mówcy żądali natychmiastowego wdrożenia rokowań pokojowych, przyczem powoływali się na Rumunię, która mimo klęski uzyskała — dzięki wczesnemu rozpoczęciu rokowań pokojowych — stosunkowo korzystne warunki.

Zgon sułtana Mohameda V.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 lipca.

Według doniesienia, jakie tu wczoraj nadeszło z Konstantynopola, sułtan Mohamed V zmarł onegdaj o godzinie 7 wieczorem.

Sułtan Mohamed V El Ghazi urodził się dnia 3 listopada r. 1844 w Konstantynopolu, a na tron wstąpił dnia 27 kwietnia r. 1909 jako następca zdetronizowanego przez Młodoturków brata swego Abdul Hamida. Mohamed V objął rządy po 30-letniej niewoli w bardzo trudnej sytuacyi. W państwie toczyła się wojna domowa, a nadto Turcy walczyć musieli z powstaniem w Albanii. W r. 1911 wybuchła wojna turecko-włoska o Trypolis. Po zawarciu pokoju z Włochami w r. 1912 wybuchła pierwsza wojna bałkańska, niebawem po niej druga wojna bałkańska, w tuż po jej zakończeniu wojna światowa. O udziale Turcyi w wojnie światowej zadecydował zięć sułtana, minister wojny Enver pasza.

Wiadomość o śmierci sułtana nadeszła niespodziewanie. W ostatnich czasach wprawdzie obiegały wiadomości o lekkiej niedyspozycyi sułtana, równocześnie jednak doniesiono, że sułtanowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Następcą sułtana Mohameda V na tronie tureckim będzie obecny następca tronu ks. Zia Eddin effendi, urodzony 25 sierpnia r. 1875.

O posła z Chełmszczyzny do Rady Stanu.

Lwowska »Gazeta Wieczorna« donosi pod datą 4 bm.:

Rada Regencyjna zamianowała swego czasu członkiem Rady Stanu p. Józefata Błyskosza, znanego działacza chłopskiego z Podlasia, byłego posła do Dumy rosyjskiej. Ponieważ p. Błyskosz mieszka w powiecie włodawskim, znajdującym się w t. zw. etapach, które bezpośrednio podlegają »Oberost«, nominacya ta nie została mu dotąd doręczona. W sprawie tej wnieśli chłopscy członkowie Rady Stanu następującą interpelacyę:

»Pan Józefat Błyskosz został dekretem Najdostojniejszej Rady Regencyjnej z dnia 26-go kwietnia 1918 roku zamianowany członkiem Wysokiej Rady Stanu. Wedle otrzymanych wiadomości, panu Błyskoszowi nie doręczono ani dekretu nominacyjnego, ani zawiadomienia telegraficznego pana marszałka Rady Stanu, wobec czego pan Błyskosz nie mógł przybyć na pierwsze posiedzenie Rady Stanu i, jak krążą pogłoski, wogóle nie zostanie dopuszczony do Rady Stanu. Widząc w tem postępowaniu jaskrawe naruszenie praw członków Rady Stanu, podpisani zapytują: 1) Czy Jego Ekscelencyi panu prezydentowi ministrów fakt ten jest wiadomy; 2) Jakie środki zamierza Jego Ekscelencya pan prezydent ministrów przedsięwziąć, by pan Józefat Błyszkosz mógł w całej pełni ze swych praw członka Rady Stanu korzystać i był jak najprędzej do niej, jako jej prawowity członek, dopuszczony«.

Następują podpisy chłopskich członków Rady Stanu.

Losy korpusu Muśnickiego.

Kijowski »Przegląd Polski« donosi:

Od osoby, przybyłej dnia 21 z. m. z Bobrujska, dowiadujemy się, że rokowania, prowadzone pomiędzy niemieckiemi władzami wojennemi a gen. Dowbór-Muśnickim i Karnickim w sprawie utworzenia dwu korpusów polskich w liczbie 100.000 ludzi, skończyły się na niczem. Gen. Dowbór-Muśnicki nie przyjął pierwszego warunku, stawianego przez Niemców. Wstrzymana czasowo demobilizacya I korpusu ponownie się rozpoczęła i dobiega już końca. W korpusie pozostało zaledwie paruset szeregowców i kilkunastu oficerów. Placówki, które zajmował korpus I, zajęły obecnie wojska niemieckie.

Stronnictwa polityczne w Królestwie Polskiem.

(Korosp. »N. Reformy«).

II.

Warszawa, 3 lipca.

Stronnictwa środka konsolidują się. Przed kilku miesiącami grupa polityki czynnej i demokracyi polskiej zlały się w Polskie stronnictwo demokratyczne. Młode to stronnictwo postawiło sobie za zadanie organizowanie ludności miejskiej w Królestwie. Posiada ono od początku swego istnienia konsekwentną linię polityczną. Mając program szczerze demokratyczny, domagający się szerokich reform społecznych w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń i t. p. domaga się ono zarazem jak i Centrum Narodowe, w skład którego wchodzi — silnego rządu.

W sprawie wojskowej demokracya polska — a później Polskie stronnictwo demokratyczne — zajmowały i zajmują zdecydowane stanowisko.

Centrum narodowe łączy w sobie Polskie stronnictwo demokratyczne i członków, należących do niego bezpośrednio. Skupiło ono w sobie poważną ilość członków w stolicy i na

prowincyi i oddziałało w stopniu znacznym na żywioły dotychczas bierne w kierunku aktywistycznym.

Centrum Narodowe stoi na stanowisku sojuszu z państwami centralnemi. Stronnictwo narodowe jest aktywistyczną organizacyą ziemian, Liga Państwowości Polskiej jest grupą, mającą członków w Warszawie i Łodzi. Stojąc wogóle na gruncie aktywizmu, ma ona liczne zastrzeżenia przeciw sojuszowi z Niemcami. Wszystkie te organizacye środka weszły w skład Związku Budowy państwa polskiego, do którego, prócz członków powyższych organizacyj, weszło wiele osób, bezpośrednio nie należących poprzednio do żadnych stronnictw.

Związek Budowy Państwa rozwinął szeroką działalność. Ideowo na ogół Centrum Narodowe wywarło na niego wpływ najsilniejszy. Obecnie pomiędzy Związkiem Budowy państwa a Centrum i Polskiem stronnictwem demokratycznem ma utworzyć się jeszcze ściślejsze współdziałanie, celem ujednostajnienia akcyi aktywistów na zewnątrz. Stronnictwa, wchodzące w skład Związku Budowy państwa polskiego, zachowują całkowitą wewnętrzną samodzielność. Jestto tem potrzebniejsze, że obecnie wysuwają się zagadnienia społeczne, które wymagają będą samodzielnej akcyi poszczególnych stronnictw. Polskie stronnictwo demokratyczne wysuwa na szereg żądań w dziedzinie socyalnej.

Do grup środka należą też Nar. Związek Rob. i Zjednoczenie ludowe. Nar. Związek Robotniczy jest organizacyą bardzo zasłużoną. Dała ona dużo ochotników Legionom. Broni też ruch robotniczy przed maksymalizmem socyalistycznym, zwalcza stanowczo bolszewizm i jest szczerze patryotyczna. Nar. Zw. Rob. robi dużo dla ekonomicznej organizacyi mas robotniczych (Związki zawodowe i kooperatywy). Słabą stroną Nar. Związku Rob. jest jednak uleganie jej przywódców w pewnych momentach wpływom lewicy. Tak n. p. Nar. Związek Rob. bojkotuje Radę Stanu. Przywódcy Nar. Związku Rob. wyszli z organizacyj konspiracyjnych, tworzą jakby coś zamkniętego, nie dopuszczające chętnie do pracy ludzi nowych, których stronnictwo potrzebuje.

Pomimo tych wad, Nar. Związek Rob. jest bardzo dodatnim czynnikiem w naszem życiu politycznem, skupia większe grupy proletaryatu polskiego, oddziałując je od poszczególnych stronnictw socyalistycznych. Brakuje mu tylko jednolitej ideologii społecznej. Pod względem narodowym stanowisko jego jest wyraźne i konsekwentne.

Zjednoczenie ludowe — jest stronnictwem włościańskiem. Aż do ostatnich czasów było ono silną przeciwwagą dla radykalizmu stronnictwa ludowego. W czasach ostatnich uległo ono różnym wpływom radykalnym. Na ogół jednak współdziała ono w akcyi stronnictw aktywistycznych, Rady Stanu nie bojkotuje, chociaż składa w niej radykalną deklaracyę.

Na ogół można stwierdzić, że tak jak w r. u. powstanie Centrum Narodowego rozszerzyło koła aktywizmu, tak w r. obecnym zrobiło to powstanie Związku budowy Państwa Polskiego. Osłabienie związku prawicy z lewicą oraz pewne rozbieżności, ujawniające się od czasu do czasu w Kole międzypartyjnem (prawicy), ułatwiają akcyę stronnictw środka. Ewolucya pojęć politycznych społeczeństwa idzie niezawodnie w kierunku aktywistycznym, w kierunku stronnictw środka. Niezaprzeczonem jest jednak, że odbywa się ona znacznie wolniej, od rozwoju i tempa wypadków na światowej arenie politycznej.

Proces legionistów w Marmaros Sziget.

(Sprawozdanie własne »Nowej Reformy«).

Marmaros Sziget, 1 lipca.

Po mowie dra Liebermanna zabrał głos obr. dr K. Ostrowski.

MOWA DRA OSTROWSKIEGO.

Na wstępie określa obrońca stanowisko ławy obrończej wobec konfliktu kierownika rozprawy z Liebermannem, przyczem zaznacza, że konflikt ten został wprawdzie wywołany, ale nie z zamiarem obrony. Po omówieniu tej sprawy oświadcza dr Ostrowski, że jeden mniej lub więcej przykry epizod jest zresztą dla obrony kwestyą drugorzędnej wagi, dziś kiedy po trzech tygodniach rozprawy możemy objąć to wszystko, co przeżyliśmy na tej sali przy boku oskarżonych.

Tu na tej sali stoi w charakterze oskarżonych ostatnich 114 żołnierzy i oficerów 2 żelaznej brygady Polskiego Legionu. Byli naszą chlubą, naszą nadzieją! Cały naród pogrążony w żałobie śledzi z napięciem przebieg tej rozprawy, mimo, że oskarżeni są nie tylko o zbrodnię wojskową z paragr. 327 c. k. w. ale o zbrodnię pospolitą — »zbrodnie niskie i nikczemne« — bo takie słowa raz tu padły — zbrodnię kradzieży oskarżeni.

Nic dziwnego, że ten ostatni bój Polskiego Legionu — ta walka o prawo — toczy się nami do upadłego, przy użyciu każdej broni, dopuszczonej przez prawo, tem więcej, że nie rozporządzamy środkami prawnemi, jakie przewiduje zwyczajne postępowanie karne. Nie należy bowiem zapominać, że procedura wojskowa z roku 1912 jest jedną z ustaw najmniej liberalnych i określa prawa oskarżonego i jego obrońcy w sposób liberalny i postępowy.

Przepis paragrafu 328 ust. przewiduje karę śmierci — po myśli paragrafu 88 proc. karnej wojskowej obrona oskarżonego jest niezbędna i konieczną. W poczuciu tej wysokiej odpowiedzialności wobec prawa sumienia i naszego narodu przystępowaliśmy próg tej sali. Znamy nasze obowiązki, znamy również prawa, które się nam należą. Mamy nietylko strzedz interesów naszych klientów, ale przedewszystkiem stać niezłomnie na straży prawa i sprawiedliwości.

Na wstępie jedna jeszcze uwaga: nie ulega żadnej wątpliwości, że sprawa ta — jak każdy proces karny — jest walką o prawo, pojedynkiem na broń, na broń prawną, w którym sądowi przypada zaszczytna, rozstrzygająca rola sędziego i arbitra. Mimo to jednak nie chcemy uważać prokuratora, a tem mniej kierownika za przeciwników naszych, względnie naszych klientów. Poprostu ze względu na zasadniczy przepis paragr. 4 procedury, który wszystkim czynnikom, powołanym do wymiaru sprawiedliwości nakazuje w równej mierze uwzględnić wszystko, co przemawia za i przeciw oskarżonemu. Chcemy wierzyć, że jasny i stanowczy przepis ustawy obowiązuje także i na tej sali sądowej.

Obrona dalaka jest od zamiaru utrudniania sądowi spełnienia jego ciężkiego zadania. Przeciwnie, od pierwszej chwili podejmuje ze swej strony wszystko, ażeby wysokie zadanie sądu spełnione zostało w granicach ustawy zgodnie z prawem i sprawiedliwością. Z drugiej strony jednak obrona żąda i ma prawo żądać, ażeby proces toczył się w granicach zakreślonych obowiązującymi przepisami ustawy, przy należytem zachowaniu prawa oskarżonych i obrony.

W uzupełnieniu wywodów dra Liebermanna składa dr Ostrowski następujące oświadczenie. Stanowisko obrony odnośnie do przysługującego oskarżonym prawa odmawiania odpowiedzi na pytania, jakie od pewnego czasu były na porządku dziennym, uzasadnione jest przedewszystkiem w przepisach paragr. 161 i 162 ust. procesowej. Obrońca cytuje odnośne przepisy ustawy i omawia obszernie tekst, który wskazuje, że pytania mają odnosić się wyłącznie do okoliczności faktycznych. Obrona nie chce poddawać pytań kierownika rozprawy niedopuszczalnej krytyce, pragnie tylko uzasadnić swoje stanowisko. W tym celu zmuszona jest podać do wiadomości sądu przykładowo cały szereg pytań, których niejednokrotnie byliśmy świadkami, a co do których oskarżony na przyszłość **odmawiać będzie odpowiedzi.**

Pytanie, czy oskarżony uważał broń, konie, kasę pułkową i t. p. za własność skarbu państwa, czy rządu polskiego, uważa obrona za dopuszczalne, natomiast oskarżony nie może i nie będzie odpowiadał na pytanie, czy zabierając to przedmioty w chwili wymarszu popełnił kradzież. Odpowiedź na to pytanie należy do sądu, nie do oskarżonego. Na pytanie dalsze, czy zabranie tego rodzaju przedmiotów z posiadania rządu polskiego byłoby również kradzieżą, odpowiadać będą oskarżeni również milczeniem. Do rzędu tych pytań należy również pytanie, odnoszące się do **przynależności i poddaństwa** oskarżonych, którzy w odpowiedziach swoich stwierdzać będą tylko same fakta, pozostawiając sądowi ocenę prawną odnośnie do swej przynależności państwowej.

W końcu przechodzi obrońca do omówienia całego szeregu pytań, odnoszących się do myśli oskarżonych. Nie wolno przytem zapominać, że działo się to owej strasznej nocy 15 lutego, po trzech latach ciężkich walk. Zostali nagle w czasie pochodu, zatrzymani, aresztowani, odebrano im broń, spotkał ich los, który jest najstraszniejszą tragedyą walecznego żołnierza, żołnierza-ochotnika. Ile od tej chwili przeszli cierpień i męczarni moralnych, ile przemyśleli w czasie kilkumiesięcznego więzienia im jednym tylko wiadomo. Czyż można obecnie żądać, aby po tem wszystkiem zdawali sobie jasno sprawę z tego, co myśleli owej nocy, później w czasie więzienia i śledztwa, a w końcu obecnie. Oskarżeni odmówią dalej stanowczo odpowiedzi na pytania, co sądzą o zamiarach, względnie myślach majora Zagórskiego, bryg. Hallera i t. p. Oskarżony ma obowiązek odpowiedzieć najwyżej na pytanie, co sam myśli — myśli innych są mu niedostępne. W końcu odpowiedzą oskarżeni milczeniem na pytanie w rodzaju: kiedy nadeszła chwila, w której oskarżony mógł nareszcie myśleć o tem wszystkiem, co zaszło?

Nie ulega żadnej wątpliwości, że wobec tego rodzaju pytań, oskarżeni stoją przed sądem bezradni, pomięszani i nie mogą żadną miarą zdobyć się na należytą, spokojną odpowiedź.

Z kolei przechodzi obrońca do omówienia dalszej zasadniczej kwestyi.

Podnoszono niejednokrotnie na sali rozpraw zarzut, że oskarżeni w zeznaniach swoich odbiegają zasadniczo od zeznań złożonych w śledztwie, że rzekomo przeczą wszystkiemu i wypierają się wszelkiej winy. Uwagi w tym rodzaju padają niemal przy przesłuchaniu każdego oskarżonego z wyjątkiem pierwszych głównych oskarżonych. W ten sposób urabia się u członków trybunału, nie znających akt śledztwa przekonanie, które następnie wychodzi daleko poza sąd, że oskarżeni nie mają odwagi przyznać się do swego czynu. »Fama crescit eundo«.

Kap. **Bartak** przerywa obrońcy, żądając przykładów i dowodów.

Dr **Ostrowski**: Kwestye notoryczne nie wymagają dowodów.

Kap. **Bartak** przerywa ponownie obrońcy, który podkreśla z naciskiem, że nie ma zwyczaju wprowadzać do dyskusyi rozmów prywatnych. Ze względów lojalności poprostu stwierdza tylko fakta, które rozgrywały się na sali sądowej.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 5 lipca.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady m. Krakowa, pod przewodnictwem prezydenta Federowicza.

ŻYCZENIA DLA RADY STANU.

Po otwarciu posiedzenia prezydent Federowicz podał do wiadomości list, jaki z powodu otwarcia Rady Stanu w Warszawie wysłał na ręce marszałka Pułaskiego. Telegramu nie można było wysłać, gdyż poczta nie przyjmuje telegramów do Warszawy w języku polskim. — List ten brzmiał następująco:

»Dostojny Panie Marszałku! Pozwalam sobie drogą listowną przesłać nieprzyjęty przez pocztę telegram, wysłany w dniu otwarcia Rady Stanu, następującej treści: Imieniem przesławnej stolicy polskiej Jagiellonów, przesyłam Wam Dostojny Panie Marszałku, najszczersze życzenia na żmudną i pełną trudów pracę przy zakładaniu nowych podwalin pod budowę powstającego z martwych Państwa polskiego. Szczęść Ci Boże i Wam czcigodni Senatorowie Rady Stanu, żebyście mieli siły na wytrwanie w pracy i poważanie u całego naszego społeczeństwa, a posłuch u tych, o których przedmurza przychodzi nam oprzeć przyszłość naszego narodu.

Prezydyum Rady stoł. król. m. Krakowa:
Prezydent *Federowicz*.
Wiceprezydenci *Józef Sare, Karol Rolle*«.

W dalszym ciągu prezydent odczytał pismo dra Tertila z podziękowaniem za złożone mu życzenia z okazyi wyboru na prezesa Koła polskiego. Prezes dr Tertil pisał, co następuje:

»Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie! Za przesłane mi imieniem Rady stoł. król. miasta Krakowa, oraz Prezydyum miasta życzenia z okazyi mego wyboru na prezesa Koła polskiego, pozwalam sobie przesłać jak najserdeczniejsze podziękowanie. W świadomości, że w tych ciężkich, a tak odpowiedzialnych czasach sprostać będę mógł zadaniom mojego nowego urzędu tylko w tym wypadku, jeśli mi wszystkie czynniki krajowe zechcą użyczyć swego poparcia, proszę o to poparcie i na nie liczę.

Z wyrazami głębokiego poważania

dr Tertil«.

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD LEGIONISTAMI.

Prezydent przypomniał, iż powstało niedawno Tow. opieki nad legionistami i apelował raz jeszcze, aby wszyscy radcy miejscy zapisywali się w poczet członków tej pożytecznej instytucyi.

PLAGA KRADZIEŻY W KRAKOWIE.

Sprawa bezpieczeństwa publicznego w Krakowie zajmuje żywo prezydyum miasta, które czyni zabiegi celem zorganizowania akcyi przeciw szerzącej się jak zaraza plagi włamań i kradzieży w naszem mieście. Niedawno odbyła się w magistracie konferencya przy udziale prezydenta sądu karnego p. Panka, reprezentantów starostw, dyrekcyi policyi i odnośnych referentów. Na konferencyi długo i szczegółowo debatowano nad tą bolącą kwestyą. Okazało się, że sprawa jest nadzwyczaj trudną do rozwiązania dlatego, ponieważ prezydyum sądu karnego nie posiada środków żywności dla aresztowanych więźniów. To też aresztowani bandyci po przesłuchaniu wypuszczani są na wolność i w dalszym ciągu kradną, jak przedtem. Co więcej, jeżeli sąd karny do 8 dni nie otrzyma potrzebnych zapasów żywności, to wszyscy aresztowani złodzieje i bandyci będą wypuszczeni na wolność. (Poruszenie na sali). Niebezpieczeństwo zwiększa się, gdyż dezerterów włóczy się po mieście i okolicy, a ten element jest najniebezpieczniejszy. Domy mieszkalne nadto nie posiadają w dzień należytego nadzoru, gdyż stróże i stróżki pracują zwykle za dnia poza domem. Dalsze narady w tej sprawie odbyć się mają w dniach najbliższych przy współudziale reprezentantów właścicieli realności.

Na końcu innych wniosków i interpelacyj zabrał głos r. m. **Konopiński** podnosząc, że proceder policyjno-sądowy z włamywaczami byłby humorystyczny, gdyby dla mieszkańców Krakowa nie był tragiczny. Policya wychwytuje złodziei po domach, ulicach i dachach, odstawia ich do sądu karnego, skąd jednak z braku dla nich aprowizacyi, wypuszcza się tych inkwizytów na wolną stopę. Oczywiście taki »oskarżony« nie stawia się potem na rozprawę, bo ma inne, zyskowniejsze zajęcie. W zamian za ofiarę krwi i mienia, jakie w tej wojnie ponosimy, nie daje się nam żadnego bezpieczeństwa, żąda się od miasta, które nie ma chleba dla pracujących ciężko obywateli, aby karmiło inkwizytów. To są rzeczy wprost niesłychane. Mowca zgłasza wniosek nagły:

»Upraszą się prezydyum miasta, aby w drodze telegraficznej zawiadomiło rząd krajowy i centralny o katastrofalnym stanie bezpieczeństwa publicznego w Krakowie i jego przyczynach. Prezydyum zażąda natychmiastowego zaradzenia anormalnym stosunkom bezpieczeństwa publicznego, jakie z powodów od miasta niezależnych, a z wielką dla mieszkańców szkodą, się wytworzyły«.

Nagłość i meritum wniosku uchwalono jednomyślnie.

CHLEB, MĄKA I WĘGIEL.

W końcu poświęcił prezydent kilka uwag sprawie zaopatrzenia ludności w chleb i mąkę oraz opał na najbliższą zimę. Widoki w tym kierunku są **bardzo niepomyślne**, a warunki egzystencyi ludności będą **jeszcze cięższe** niż są obecnie. Zasadnicze ceny za zboże będą we wszystkich krajach monarchii równe, w Galicyi tylko dodatkowe premie będą o 150 procent wyższe, niż gdzieindziej. Rząd przyzna dla producentów galicyjskich ryczałt w kwocie stu kilkudziesięciu milionów koron. Niestety, zapotrzebowanie miast galicyjskich wynosić będzie rocznie 26.000 wagonów zboża a tymczasem w najlepszym razie produkcya Galicyi wyniesie 10 do 12.000 wagonów tak, że połowa zapotrzebowania w naszym kraju musi być pokryta zbożem pozakrajowem.

krajowe zapasy należy bezwarunkowo objąć w posiadanie, aby się w ten sposób zabezpieczyć przed wywożeniem zboża z Galicyi.

Sprawa **opału** przedstawia się **beznadziejnie**, gdyż produkcya węgla w kopalniach krajowych zmalała, a dostawy zupełnie ustały. Całą krajową produkcyę zabiera obecnie wyłącznie wojsko i kolej. Należy rozpocząć akcyę o dostarczenie węgla pruskiego. — Jest to jedyny ratunek w nadzwyczaj trudnej sytuacyi.

Radca ks. dr **Caputa** umotywował następnie nagły wniosek, zwracający się przeciwko formie pożyczek na odbudowę powiatu krakowskiego, podgórskiego i wielickiego, a żądający wyraźnie bezzwłocznej wypłaty świadczeń i odszkodowań, względnie zaliczek na to odszkodowania.

Wniosek ten wywołał dłuższą ożywioną dyskusyę, w której przemawiali radcy pp. Hałatkiewicz, dr Szarski, Turski, dr Rewiński i Daszyński. Mowcy podnosili, że chodzi tutaj o prawną formę odszkodowania, to też ludność bezzwłocznie winna z tych pożyczek korzystać. W głosowaniu nagłość wniosku odrzucono; wniosek będzie regulaminowo traktowany.

Radca **Daszyński** interpelował prezydenta miasta, czy gotów jest przyspieszyć reformę statutu miejskiego na podstawie przeprowadzonej już dotąd dyskusyi i przy tej sposobności zaatakował większość Rady miejskiej „za nagrawanie się z klasy robotniczej" w tej sprawie. Następnie mowca podniósł sprawę procesu sądowego między r. m. Chwastkiem a naczelnikiem miejskiej straży pożarnej p. Nowotnym o sprzedaż siana i owsa miejskiego, wreszcie omówił sprawę wzajemnych oskarżeń urzędników akcyzy miejskiej pp. Sierotwińskiego i Skulskiego o nadużycia przy sprzedaży mięsa miejskiego i zażądał natychmiastowego oddania całej tej sprawy sądowi do rozstrzygnięcia.

Prezydent **Federowicz** odpowiedział, iż zwłokę w załatwieniu reformy wyborczej spowodowali radcy socyalistyczni, gdyż nie zgodzili się na proponowaną przez wszystkie kluby ilość mandatów i na proponowane okręgi wyborcze, a w subkomitecie komisyi dla reformy statutu miejskiego zgodzono się już na te dwa zasadnicze punkty. Intencye Rady miejskiej zgodne są z intencyami robotników. Wkrótce odbędzie się posiedzenie członków komisyi dla reformy statutu miejskiego i nie ulega wątpliwości, że w lipcu ważna ta sprawa będzie ostatecznie pomyślnie i zgodnie załatwiona.

St. radca magistratu dr **Zawadzki** wyjaśnił szczegółowo genezę znanych wzajemnych rekryminacyj urzędników pp. Sierotwińskiego i Skulskiego. W szczególności p. Sierotwiński zarzucił swojemu koledze, iż tenże rzekomo sprzedawał mięso po cenie wyższej, a do kasy wprowadzał ceny maksymalne. Szczegółowe dochodzenia w tej sprawie prowadzi radca dr Racławicki, zbiera materyał i przesłuchuje świadków. W prasie podano wiadomość o tej sprawie w formie niezwykle przesadnej, o krociowych nadużyciach nie może być mowy. — Po skończonych dochodzeniach Rada miejska będzie najszczegółowiej poinformowaną o ich wyniku.

Prezydent **Federowicz** oświadczył, iż w razie stwierdzenia faktycznej winy sprawa będzie oddaną sądowi.

Na wniosek radcy dra Bobrowskiego otwarto dyskusyę nad odpowiedzią prezydenta. R. m. **Daszyński** jeszcze raz domagał się oddania sprawy nadużyć w akcyzie sądowi, a poparł go w tem radca Adelman, przypominając nadto jeszcze sprawę r. m. Chwastka i naczelnika Nowotnego. Ostatecznie odpowiedź prezydenta przyjęła Rada miejska do wiadomości.

PORZĄDEK DZIENNY.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego. Na podstawie referatu st. radcy bud. **Kieczka** po krótkiej dyskusyi przyjęto przedłożony wniosek w sprawie odbudowy **Małego Płaszowa**.

Uchwalono dalej wnioski komisyi drogowo-kanałowej w sprawie pogłębienia i odmulenia **Młynówki** Królewskiej na przestrzeni między Bronowicami i Mydlnikami i uchwalono zażądać na ten cel subwencyi w wysokości 30.000 koron z Centrali dla odbudowy Galicyi. Ze względu zaś na ważność sanitarną tej sprawy uchwalono wstawić kwotę 20.000 koron do budżetu na rok 1917/18 i rozpocząć pracę natychmiast.

Następnie uchwalono wypłacić dyrekcyi budowy dróg wodnych w Krakowie przypadający na gminę krakowską udział w kosztach wykupna gruntów pod lewobrzeżny kolektor i drogę bulwarową przy ul. Rybaki w Krakowie, t. j. sumę 84.981 koron, chociaż dyrekcya budowy dróg wodnych nie dopełniła w całości zastrzeżeń delegatów gminy krakowskiej, mianowicie nie wykupiła wszystkich realności, których gmina żądała.

Na tem odroczył prezydent po godzinie 9 wieczorem posiedzenie na dzień dzisiejszy na godzinę 5 po południu.

Subskrybujmy na ósmą pożyczkę wojenną.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 5 lipca.

KONFERENCYA MIĘDZYMINISTERYALNA W SPRAWIE ODBUDOWY GALICYI odbywała się wczoraj po południu w dalszym ciągu pod przewodnictwem szefa sekcyi Laudy w »Krzysztoforach« w Krakowie. Głównym przedmiotem obrad wczorajszych było omawianie zasady pomocy przy odbudowie, a mianowicie wysokości udzielać się mających subwencyj, szczególnie w dziale technicznym i przemysłowo-handlowym, oraz sprawa udzielania kredytu.

Po wyczerpującem omówieniu wszystkich odnośnych działów, zamknął przewodniczący, szef sekcyi Lauda, posiedzenie konferencyi międzyministeryalnej, dziękując prezydentowi C. O. G., szefowi sekcyi Herbstowi, za przygotowanie materyału do posiedzeń i ułatwienie obrad. W odpowiedzi podziękował prezydent C. O. G., szef sekcyi Herbst, przewodniczącemu komisyi, oraz delegatom poszczególnych ministerstw za udział w komisyi i życzliwe traktowanie postulatów Centrali.

Następne posiedzenie komisyi międzyministeryalnej w sprawie odbudowy Galicyi odbędzie się we wrześniu b. r. w Wiedniu.

LEGIONIŚCI-KRÓLEWIACY NIE BĘDĄ INTERNOWANI. Lwowski »Wiek Nowy« otrzymał z dyrekcyi policyi we Lwowie następujące pismo: W numerze 5096 z 11 maja b. r. dziennika »Wiek Nowy« ukazał się artykuł, traktujący o legionistach w Huszt, w którym między innemi powiedziano, że legioniści, przynależni do Królestwa Polskiego, mają być przewiezieni w najbliższym czasie do Królestwa Polskiego, gdzie rzekomo zostaną internowani. Na żądanie komisyi ministeryalnej w ministerstwie wojny z dnia 8 czerwca b. r. L. 23.729 i na skutek reskryptu prezydyum namiestnictwa z dnia 19 czerwca b. r. L. 12.068/pr. wzywa się szanowną redakcyę na podstawie paragrafu 19 ustawy prasowej, aby artykuł wspomniany sprostowała w tym kierunku, że internowanie tych legionistów w Królestwie Polskiem nie jest zamierzone.

Z OPERY. Jak to już donoszono, jutro, w sobotę, dnia 6 b. m., rozpoczyna się nasz sezon operowy »Halką« Moniuszki z pp.: Hendrichówną (Halka), Jastrzębską (Zofia), Stępniowskim (Jontek) i Ludwigiem (Janusz). Stolnika śpiewa gość lwowski p. Stanisław Tarnawski. W tańcach I. i II. aktu bierze udział wyborna para tancerzy pp.: Paulina i Eugeniusz Korzutscy.

Pierwsze przedstawienie »Halki« wysprzedane zostało w ciągu niespełna pierwszego dnia otwarcia kasy zamawiań, wobec czego »Halka« powtórzona będzie we wtorek, dnia 9 b. m.

W niedzielę wieczorem »Janek« W. Żeleńskiego.

PODROŻENIE FASOLI. Od wtorku sklepy miejskie w Krakowie sprzedają fasolę po 8 K za 1 kilogram. Jest to fakt co najmniej dziwny, gdyż magistrat nie ogłosił dotąd zmiany cen fasoli. Od wtorku również, to jest od czasu, kiedy zaczęto wydawać chleb, sklepy miejskie nie sprzedają mąki.

BRAK TYTONIU. W tym tygodniu nie otrzymały znowu trafiki krakowskie tytoniu i cygar. To też palacze chodzą smutni i zdenerwowani. Dziwną jest rzeczą, że obecnie coraz częściej zdarzają się »tygodnie beztytoniowe«, a pokątny handel papierosami i tytoniem coraz więcej się rozwija, przyczem ceny za produkty tytoniowe dochodzą do fantastycznej wysokości.

ŚMIERTELNY WYPADEK TRAMWAJOWY. — Wczoraj około godziny 8 wieczorem na ulicy Długiej zdarzył się straszny wypadek tramwajowy, który pociągnął za sobą śmierć dziecka. W chwili, gdy wóz tramwajowy numer 54 wyjeżdżał w całym pędzie z ulicy Montelupich na ulicę Długą, przechodził 7-letni Józef Czop, syn robotnika, w poprzek ulicy. Motorowy, widząc chłopca na torze tramwajowym, chciał zatrzymać wóz, jednak było już za późno. Chłopczyk wpadł pod wóz i został wprost zmiażdżony. Na miejsce wypadku przybyła komisya sądowo-lekarska, poczem zwłoki dziecka przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Na miejscu wypadku zebrały się tłumy publiczności, omawiając tragiczny zgon chłopczyny.

Z SALI SĄDOWEJ. Wczorajsza rozprawa przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie przeciwko 18-letniemu Bolesławowi Gałuszce, który włamał się dwukrotnie do mieszkania pp. Stefana Bronikowskiego i Adama Gorczyńskiego przy ulicy Studenckiej, zakończyła się wyrokiem, zasądzającym oskarżonego **na 8 lat ciężkiego więzienia.** — Wczorajsza rozprawa była ostatnią w obecnej kadencyi sądów przysięgłych. Następna kadencya rozpoczyna się 3 września b. r.

NAPAD »SZAŁU«. Wczoraj po południu przechodnie, zdążający ulicą Pańską, byli świadkami awantury, którą wywołał jakiś żołnierz. Rzucił się on z krzykiem na publiczność, przyczem targał na sobie ubranie; dopiero dzięki interwencyi kilku młodych ludzi zdołano go uspokoić i oddać w ręce władz wojskowych.

SPECYALIŚCI OD PORTFELI. Wczoraj po południu aresztowano na dworcu kolejowym 34-letniego Józefa Königa, który podczas wysiadania podróżnych z pociągu skradł na szkodę jednego z nich Lilienthala portfel z pieniędzmi. König ubrany był w mundur wojskowy z dystynkcyami podchorążego. Podczas śledztwa plątał się w zeznaniach. Odstawiono go do sądu wojskowego. — Aresztowano też 20-letnią Anielę Poradowską, która p. Stanisławowi R. skradła z kieszeni portfel z kwotą 2.000 K. Aresztowana przyznaje się do kradzieży, twierdzi jednak, że portfel wraz z zawartością skradł jej potem »pewien facet«.

Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ. (Znaleziono zwłoki noworodka. — Kradzieże). Wczoraj podczas czyszczenia dołu kloacznego w realności przy ulicy Kalwaryjskiej l. 51 znaleziono zwłoki noworodka, zawinięte w pieluchy. Jak stwierdzono, zwłoki leżały w dole kloacznym już od dawna. Za wyrodną matką wszczęto poszukiwania. — Do ekspozytury policyi w Podgórzu doniósł Adam Iwański, że jacyś opryszkowie włamali się na strych domu przy ulicy Traugutta l. 3 i skradli mu rower marki »Styrya«, wartości 600 K. — Katarzynie Hubacz skradziono 29 kilogramów pszenicy, wartości 203 K. Sprawca kradzieży sprzedał tę pszenicę za 6 K. Kradzieży tej dopuścił się 10-letni chłopiec, który za pieniądze, uzyskane ze sprzedaży pszenicy, kupił sobie cukierków.

Z kraju.

NOWY PREZYDENT POCZT, ARTUR SCHIFFNER, o którego mianowaniu donosiliśmy, urodził się w roku 1863 w Stanisławowie, wstąpił do galicyjskiej dyrekcyi poczt w roku 1881. W zimie 1914 roku po ustąpieniu ówczesnego prezydenta Wopaterniego, powierzono mu kierownictwo dyrekcyi poczt i telegrafów. — Od tego czasu stoi na czele lwowskiej dyrekcyi poczt, z którą w czasie obecnej wojny podzielał zmienne koleje. Wśród trudnych warunków starał się gorliwie o utrzymanie ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego, zabiegając zwłaszcza o natychmiastowe podjęcie ruchu w nowo odzyskanych częściach kraju po wycofaniu się Rosyan.

SUCHA, 2 lipca. (O reaktywowanie Rady miejskiej. — Komisya aprowizacyjna. — Rozwój straży pożarnej. — Zgromadzenie publiczne. — Prośba żołnierzy).

Jak to już w jednej z poprzednich korespondencyj miałem sposobność zaznaczyć, obywatelstwo naszego miasta oczekuje z niecierpliwością przywrócenia autonomii gminy. Z wybuchem wojny autonomia ta została przez starostwo żywieckie zawieszoną, a troskę o miasto powierzono komisarzowi rządowemu. Wobec nawału pracy gminnej, której jednostka, choćby najlepszemi chęciami kierowana, podołać nie może, życzyćby sobie należało, by starostwo żywieckie postarało się w jak najkrótszym czasie o reaktywowanie miejscowej Rady miejskiej, przyczem zauważyć należy, że proponowane poprzednio utworzenie tak zwanej rady przybocznej, wcale nie byłoby ostatecznem załatwieniem sprawy i krytycznych pod niejednym względem stosunków w Suchej nie zdołałoby zupełnie usunąć lub przynajmniej załagodzić. Obywatelstwo pokłada pod tym względem nadzieję w staroście żywieckim, p. radzie T. Moszyńskim, który niezawodnie w zrozumieniu przykrych stosunków, wywołanych wojną, przyspieszy tak ważną i piekącą sprawę przywrócenia autonomii gminnej.

Jedną z największych miejscowych bolączek jest, podobnie, jak wszędzie, sprawa aprowizacyi. Braki na tem polu są jednakże w Suchej bezwątpienia większe, niż gdzieindziej. Od pół roku nie wydaje się u nas kart chlebowych z tego powodu, że chleba ani mąki niema; nie wydaje się nadto żadnych zgo-

ła bonów dla niezamożnej ludności. Poza nielicznie zresztą i tylko dwukrotnie wydanemi zniżkami na zakupno jednego kilograma mięsa, niema u nas żadnej zgoła akcyi zapomogowej. Jak to już raz podniosłem, pęcak wydaje się tylko dla chorych na tyfus, przyczem po całem miasteczku są szeroko kolportowane wieści, że dla niektórych wybranych jednostek sprawa aprowizacyjna nie przedstawia się w tak opłakanem świetle. Nadto trudno nie wspomnieć o jednej niewłaściwości, która wywołuje powszechne zdziwienie. Oto wszelkie sprawy, dotyczące aprowizacyi, załatwia magistrat suski w tak dziwnie tajemniczy sposób, że o nadejściu jakiegoś towaru do Suchej do dyspozycyi magistratu, nie daje nawet znać ludności choćby zwyczajnem zawiadomieniem kartkowem u wejścia do urzędu gminnego, tak, że ludność, skazana na łaskę i niełaskę, oraz uzależniona od dobrego humoru przedstawiciela magistratu, domaga się słusznie zmiany tych anormalnych stosunków i kontroli nad przychodzącymi do gminy środkami żywności. Jedyną radą w tym kierunku byłoby natychmiastowe zorganizowanie komisyi aprowizacyjnej, któraby — idąc za wzorem innych miast w kraju — ujęła w swoje ręce sprawę zaopatrywania ludności w żywność.

Miejscowa straż pożarna, pozostająca pod kierownictwem p. Bułmana, rozwija się nader pomyślnie. Niedawno mieliśmy sposobność podziwiać sprawność straży przy pożarze w zabudowaniu dra Gawlika. Dzięki umiejętnej akcyi straży pod osobistem przewodnictwem prezesa straży, pożar został rychło stłumiony.

W sobotę, dnia 6 b. m., odbędzie się w sali tutejszego kasyna zgromadzenie publiczne na temat: »Społeczne, kulturalne i polityczne znaczenie pomocniczego języka międzynarodowego »Esperanto«.

Żołnierze-Polacy, przebywający w tutejszym szpitalu »Czerwonego Krzyża«, udają się na tej drodze do czytelników z prośbą o nadsyłanie im przeczytanych i zbytecznych książek, dzienników i czasopism, oraz książek do modlenia, pod adresem: Ks. Maryan Jakubowski, kapelan w Suchej. (L. K.)

NAFTA W SANOCKIEM. Jak donoszą dzienniki lwowskie, Sanok i jego okolica zaczyna zwracać na siebie coraz baczniejszą uwagę świata naftowego i staje się terenem jego ekspansyi poszukiwawczej. Też pod Sanokiem w Dąbrówce wierci szyb firma Bracia Towarniccy, w Mrzygłodzie borysławska firma „Flüssige Brennstoffe" i inne firmy w Zagórzu, Zasławiu, Zarszynie, Mokrem i innych gminach sanockiego powiatu. W pobliskiej Grabownicy otrzymała niedawno firma „Galicya" znaczną, jak na tutejsze stosunki, produkcyę w jednym z szybów: 4 wagony dziennie.

WIELKI POŻAR WSI POD SANOKIEM. Jak czytamy w lwowskiej „Gazecie Wieczornej" dnia 25 czerwca o godzinie 6 wieczorem wybuchł we wsi **Trepcza** pod Sanokiem gwałtowny pożar. Na dworze szalał wicher, to też w przeciągu godziny spłonęła doszczętnie cała wieś. Ocalał sam dwór, podczas gdy pastwą płomieni padła część gospodarskich zabudowań dworskich. Wobec szalejącej wichury nie było mowy o jakiejkolwiek akcyi ratunkowej. Pastwą płomieni padła też znaczna część plonów na pniu, sady, wiele drzew, wiele zwiezionej świeżo z pola paszy i część inwentarza żywego. W płomieniach znalazło śmierć kilkoro nieletnich dzieci. Zrozpaczeni mieszkańcy Trepczy, pracujący na polu już z daleka widzieli padające ofiarą ognia chaty, lecz nim dobiegli, ogień kończył już swe dzieło.

Z ziemi polskiej.

O PRAWA CYWILNE KOBIET W POLSCE. Radzie Stanu i ministerstwu sprawiedliwości ma być przedłożony projekt zmian w kodeksie cyw., przygotowany przez komisyę praw kobiet przy biurze pracy społecznej.

Kodeks ten obecnie nie pozwala mężatkom stawać w sądzie bez upoważnienia męża (art. 182), oddaje mężowi zarząd i użytkowanie majątkiem żony (art. 192), orzeka nawet, że pożytki, pochodzące ze staranności i pracy żony, należą do męża. W roku 1913 Duma zmieniła te przepisy o tyle, że pozwoliła kobietom, żyjącym w separacyi, zarabiać samodzielnie, korzystać z zarobków i stawać w sądzie bez pozwolenia męża.

Komisya praw kobiet projektuje dalszą zmianę wymienionych artykułów w tym duchu, żeby wszystkie kobiety zamężne mogły bez pozwolenia męża zarabiać, prowadzić handel, stawać w sądzie i administrować własnym majątkiem (prócz majątku pod wspólną administracyą męża będącego).

Zarazem komisya proponuje zmienić brzmienie niektórych artykułów w ten sposób, żeby każdej kobiecie wogóle wolno było należeć do rad familijnych, oraz, żeby matki miały równe z ojcami prawo władzy rodzicielskiej i sprawowania opieki nad dziećmi. Chodzi również o przyznanie kobietom prawa być świadkami przy aktach (art. 79) i testamentach, tudzież o zniesienie art. 4 kodeksu handl., zakazującego mężatkom trudnić się handlem bez pozwolenia męża.

W ustawie o małżeństwie 1836 r. komisya praw kobiet proponuje w miejsce art. 208 i 209, orzekających, że mąż winien żonie miłość i obronę, a żona mężowi »posłuszeństwo, jako głowie rodziny«, przywrócić dawne brzmienie art. 179 kodeksu cyw. 1825 roku, a mianowicie: »Małżonkowie winni sobie nawzajem wierność, wsparcie, pomoc i przyzwoite utrzymanie«, gdyż takie brzmienie zapewnia równość praw i obowiązków obojga małżonków względem siebie.

Wreszcie komisya proponuje uzupełnić art. 212 ustawy o małżeństwie 1836 roku pozwoleniem mężatkom na używanie swego nazwiska obok mężowskiego.

PONOWNE PRZYJMOWANIE OCHOTNIKÓW DO WOJSKA POLSKIEGO. Rozporządzenie inspekcyi wyszkolenia wojska polskiego, wydane w ostatnich dniach, uchyliło istniejący od pół roku zakaz przyjmowania ochotników. Przy krajowym inspektoracie zaciągu w Warszawie rozpoczęła czynności stała komisya przeglądowa, która będzie dokonywać badania ochotników, przysłanych przez główne urzędy zaciągu. Zgłaszający się winni przedłożyć: 1) świadectwo urodzenia (metrykę), 2) świadectwo moralności, 3) w razie niepełnoletności pozwolenie rodziców, względnie opiekuna, poświadczone urzędownie, 4) ewentualne świadectwa szkolne i zawodowe. Przyjmowani będą tylko zupełnie zdrowi i dojrzali fizycznie polscy poddani, nie należący do wojska rosyjskiego, względnie polskich formacyj w Rosyi. Przyjęci ochotnicy szkoleni będą w I. brygadzie wojska polskiego, obozującej w Ostrowii Łomżyńskim.

NAPAD BANDYTÓW. Z Warszawy donoszą: W ubiegłym tygodniu o godzinie 12 w południe, gdy Stefan Walerysiak, monter w warsztatach kolejowych, przy ulicy Chmielnej przyszedł do swego mieszkania (Chmielna 112), zastał żonę swoją, 20-letnią Walerye, leżącą w kałuży krwi na podłodze w kuchni. Walerysiakowa była nieprzytomna. W pobliżu znaleziono zakrwawiony młotek. W pokoju były ślady gospodarki zbrodniarzy. Na razie Walerysiak stwierdził, że bandyci zrabowali obuwie nowe, obrączki i pierścionek złoty, garnitur męski, palto jesienne, kapelusz i część bielizny — wszystko to poszkodowany ocenia na sumę 2.000 marek. Ofiarę napadu pogotowie przewiozło do szpitala św. Ducha. Walerysiakowa nie odzyskała przytomności. Okazało się, iż napadu dokonał niejaki Roman Mrozowski, zamieszkały przy ul. Czerniakowskiej 140, który został już ujęty. Od dłuższego czasu nigdzie nie pracował i trudnił się kradzieżami, grą w karty i t. d. Zbrodniarz przyznał się do napadu i rabunku. Znaleziono przy nim około 100 marek i część zrabowanych przedmiotów, jeszcze niesprzedanych.

Ze świata.

STULECIE URODZIN RAIFFEISENA. W tym roku minęło 100 lat od dnia urodzin Fryderyka Wilhelma Raiffeisena. Urodził się on dnia 30 marca 1818 roku we wsi Hamm. Ukończył tylko szkołę ludową, a następnie uczył się jeszcze przez trzy lata prywatnie u miejscowego proboszcza. W roku 1845 ożenił się z Emilią Stork, z którą miał 7 dzieci. — W roku 1849 założył we Flammersfeld »Spółkę dla wspomagania niezamożnych rolników«, o wszelkich znamionach spółek oszczędnościowo-kredytowych«, które znalazły później tak wielkie rozpowszechnienie. Zmarł w ubóstwie po życiu, pełnem niepowodzeń, dnia 11 marca 1888 roku w Heddesdorf. Uważany był za wolnomyślnego.

Nie ujmując wielkich zasług, jakie zaskarbił sobie Raiffeisen około rozpowszechnienia opartych na samopomocy stowarzyszeń oszczędnościowo-kredytowych, godzi się wspomnieć, że kilkadziesiąt lat wcześniej w roku 1822 założył Stanisław Staszic w Hrubieszowie na samopomocy członków oparty bank, którego zadaniem było udzielanie pożyczek na udoskonalenie rolnictwa, na zakładanie rękodzieła lub fabryk, oraz na zaprowadzenie kupiectwa i na budowę domów. Nie brak więc było w Polsce zdrowej inicyatywy w sprawach współdzielczych. Że zaś banki typu Staszica nie przyjęły się, wina tego leży w niekorzystnych warunkach ówczesnych. Rząd rosyjski bowiem nie tylko nie popierał ruchu współdzielczego, lecz wszelkimi sposobami go utrudniał, nie godząc się ani na wydanie ustawy normalnej o stowarzyszeniach, ani na założenie »Związku spółek«.

HOJNY DAR. Pisma wiedeńskie donoszą, iż niewymieniony ofiarodawca w Wiedniu złożył 200.000 koron na akcyę ratowania opuszczonych żydowskich dzieci w Galicyi i na Bukowinie. Na akcyę powyższą zebrano w Wiedniu przeszło dwa miliony koron.

PROCES DWÓCH LEKARZY. Przed sądem wojennym w Wiedniu toczyła się przez 23 dni rozprawa o obrazę czci przeciwko st. lekarzowi sztabowemu drowi Ernestowi Sträusslerowi, profesorowi psychiatryi w uniwersytecie niemieckim w Pradze, który w podaniu do komendy wojskowej w Pradze wyraził się ujemnie o stanie umysłowym komendanta szpitala garnizonowego w Pradze, st. lekarza sztabowego dra Fr. Halbhubera. Proces przeciwko drowi Sträusslerowi wytoczyła z urzędu prokuratorya wojskowa. Rozprawa była tajną. Przesłuchano cały szereg świadków, a nadto znanych psychiatrów: profesora Wagnera-Jauregga, profesora Stranskiego, dra Piltza i st. lekarza sztabowego dra Albrechta.

Rozprawa zakończyła się uwolnieniem profesora Sträusslera od winy i kary. Prokurator wojskowy zgłosił zażalenie nieważności.

REPERTOAR OPERY.

W sobotę, dnia 6 b. m.: »Halka« St. Moniuszki.

W niedzielę, dnia 7 b. m.: »Janek« W. Żeleńskiego.

We wtorek, dnia 9 b. m.: »Halka« St. Moniuszki.

ZMARLI:

Anna z Łodzińskich **Dziubanowska**, przeżywszy lat 90, zasnęła w Panu dnia 4 lipca b. r.

Pogrzeb z kaplicy cmentarnej odbędzie się w sobotę, dnia 6 b. m., o godzinie 10 przed południem.

Dział ekonomiczny.

* **NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁU POLSKIEGO.** Po długich rokowaniach i żmudnych zabiegach zezwoliło wreszcie ministerstwo spraw wewnętrznych po porozumieniu się ze wszystkiemi niemal innemi ministerstwami z wyjątkiem ministerstwa obrony krajowej i sprawiedliwości, na założenie towarzystwa akcyjnego pod firmą „Azot" **towarzystwo akcyjne w Borach" z siedzibą w Krakowie.**

W ten sposób doznała pomyślnego i ostatecznego zakończenia sprawa, jeszcze przed wojną poczęta i zainaugurowana przez prof. politechniki lwowskiej Mościckiego. Chodzi tu o dobywanie azotu z powietrza metodą nową, będącą wynalazkiem prof. Mościckiego, a już dawniej opatentowaną przez niego w Szwajcaryi. Zarówno w Norwegii, jak i w Niemczech a obecnie także i w Stanach Zjednoczonych interesowano się żywo sprawą przemiany olbrzymich zapasów azotu powietrznego na saletrę, jeden z zasadniczych elementów urodzajności gleby i powodzenia uprawy wszelkich niemal roślin z wyjątkiem strączkowych. Ten nowy typ saletry nawozowej, więzionej zazwyczaj w wapnie, ma wyprzeć z naszego handlu saletrę chilijską, której zapasy i tak są już na wyczerpaniu i podjąć konkurencyę z siarczanem amonowym nawozem również zawierającym saletrę, lecz w stanie trudniej przyswajalnym.

W Galicyi już dawniej noszono się z zamiarem stworzenia takiej fabryki azotu w związku z projektem założenia wielkiej centrali elektrycznej na Dunajcu pod Jazowskiem. Skoro projekt ten nie zdołał się urzeczywistnić, dał inżynier Mościcki impuls do założenia obecnie zatwierdzonego towarzystwa akcyjnego, które, osiadając w krakowskiem zagłębiu węglowem, miast energii wodnej, użyje siły cieplnej węgla dla dobywania azotu. Dla Galicyi, gdzie depekoracya poczyniła tak rozpaczliwe postępy, że przyszłość rolnictwa, walczącego z brakiem obornika, była wręcz zakwestyonowana, jest powstanie fabryki sztucznej saletry faktem pierwszorzędnej wagi. Fabryka będzie niebawem puszczona w ruch. Kapitał akcyjny, wynoszący trzy i pół miliona koron, pokryto w ten sposób, że dwa miliony subskrybował rząd za pośrednictwem Centrali odbudowy kraju, a resztę przejął galicyjski Bank krajowy i inne miejscowe czynniki.

* **SUBSKRYPCYA VIII. POŻYCZKI WOJENNEJ.** Jaworznickie gwarectwo węglowe w Jaworznie subskrybowało na ósmą pożyczkę wojenną pół miliona koron, z tego w banku przemysłowym filia w Krakowie 250.000 K.

Gotowość Koła polskiego do rokowań z Niemcami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 lipca.

Podczas dyskusyi politycznej w parlamentarnej komisyi Koła polskiego zawiadomił prezes dr **Tertil**, że prezydyum Koła wystosowało do ministra **Twardowskiego** następujące pismo:

Pismo prezesa związku niemieckich klubów narodowych, dra Waldnera, zakomunikowane nam dzięki Jego Ekscelencyi, podano do wiadomości Koła polskiego.

W toku dyskusyi, która się nad tem wywiązała, przyjęto ów list uprzejmie (»wohlwollend«) do wiadomości. Uchwały Koła polskiego, które odnoszą się od utrzymania parlamentu i zdążają do zabezpieczenia państwowych konieczności i parlament większości, **nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do szczerych intencyj Koła.** W myśl tych uchwał **jesteśmy gotowi natychmiast nawiązać stosunki z szanownym związkiem niemieckich** stronnictw narodowych, **celem zapewnienia wstępnych warunków rychłego utworzenia stałej większości w Radzie państwa.** Zapewniam niemiecko-narodowe stronnictwa o naszej wzajemnej szczerej lojalności i przesyłam związkowi wyrazy naszego zupełnego szacunku.

Ten list podał minister Twardowski do wiadomości dra Waldnera.

Niedoszła konferencya prezesa Tertila z drem Seidlerem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 lipca.

„N. W. Tagblatt" proszony jest o stwierdzenie, że prezes Koła polskiego **dr Tertil nie odrzucił zaproszenia prezydenta ministrów dra Seidlera.** Dr Tertil nie otrzymał na czas zaproszenia wspomnianego, ponieważ z powodu spóźnienia się pociągu przybył później do Wiednia niż miał przybyć.

Konferencya przewodniczących klubów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 lipca.

»Slavische Korr.« donosi: Prezydent Izby posłów zwołał na środę, 10 b. m., na godzinę 10 rano konferencyę przewodniczących klubów.

Ze związku niemiecko-narodowego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 lipca.

»Deutsche Nachrichten« donoszą, że na wczorajszem pełnem zebraniu Związku niemieckich stronnictw narodowych powzięto następującą uchwałę: Pełne zebranie **pochwala politykę, uprawianą przez wydział związku** od ostatniego kongresu. W dyskusyi wyraziło się ogólne wdzięczne zadowolenie z energicznej pomocy państwa niemieckiego w kłopotach żywnościowych Austryi. Jednomyślnie podniesiono, że niemieckie stronnictwa narodowe **muszą wszystkich środków użyć, by sesya parlamentu była spokojna i skuteczna.** W końcu stwierdzono, że zawarta w niektórych dziennikach wiadomość, jakoby w sprawie stanowiska do rządu dr Seidlera wewnątrz związku istniały jakieś niezgody, jest nieprawdziwą i że związek niezłomnie trwa przy swoich ostatnich uchwałach.

Konferencya dra Korošca z prezydent. ministrów

(Telefonem)

Wiedeń, 5 lipca.

Prezes Związku Słowian południowych dr **Korošec** odwiedził wczoraj prezydenta ministrów i odbył z nim dłuższą konferencyę w sprawach politycznych.

Z pola walki we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 5 lipca.

Urzędowo ogłaszają 4 lipca wieczór:

Po obu stronach Sommy rozbiły się silne angielskie ataki częściowe na naszym terenie bojowym

Rada wojenna koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 5 lipca.

Agencya Stefaniego donosi:

Orlando i Sonnino przybyli wczoraj do Wersalu, celem wzięcia udziału w międzykoalicyjnej radzie wojennej.

Zatwierdzenie pokoju z Rumunią w parlamencie niemieckim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 5 lipca.

W drugiem czytaniu układu pokojowego z Rumunią w parlamencie niemieckim socyalista **Noske** oświadcza, że jego frakcya przyjmuje układ.

Alters, frakcya niemiecka, **uważa** oszczędzanie Rumunii za niewłaściwe.

Niezawisły socyalista dr **Cohn** odrzuca układ, jako nie zawarty na podstawie porozumienia.

Sekretarz państwa **Kuehlmann** oświadcza: Co się tyczy obsadzenia Krymu i Sebastopola, to sprawa linii demarkacyjnej stanowi przedmiot rokowań, prowadzonych w Moskwie.

Układ pokojowy z Rumunią przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu przeciw głosom niezawisłych socyalistów. Uchwalono też etat spraw zewnętrznych i wewnętrznych. Następne posiedzenie jutro.

Poincaré do Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Genewa, 5 lipca.

Prezydent **Poincaré** wystosował w przeddzień narodowego amerykańskiego święta wolności telegram do Wilsona, w którym **wyraża nadzieję zwycięstwa.**

Zamiary koalicyi wobec Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 5 lipca.

Według doniesienia petersburskiej agencyi organ rządu »Izwiestia« piszą o zamiarach koalicyi względem Rosyi:

Wszystko, co podejmuje koalicya, zdąża tylko do jednego celu: **popchnąć Rosyę do wojny.** Niech autorowie tego awanturniczego planu pamiętają, że przy urzeczywistnieniu go **spotkają się z rozpaczliwym oporem rewolucyjnej Rosyi.** Rządowi nie można odebrać wiary, że w chwili największego niebezpieczeństwa nietylko miliony żołnierzy i chłopów wstąpi w szeregi legionów rewolucyjnych, **lecz także masy niekiedy oporne, nie pozwolą na to, żeby je popychano do nowej wojny z Niemcami.** Koalicya wie bardzo dobrze, że nawet gdyby się jej udało pozyskać pomoc pewnych zdradliwych żywiołów, nie osiągnie niczego jak wichurę **wojny domowej, któraby się rozszalała nad Rosyą.** W ten sposób sojusznicy tylko oddalają się od swego celu, gdyż **dają Niemcom sposobność rozszerzenia zdobyczy lądowych.** Może dziś jest już zapóźno pokazywać koalicyi niebezpieczeństwa obranej drogi, **mimo to w przeddzień ostatecznej decyzyi, która dzieje świata ma pchnąć na nowe tory,** powtarzamy naszą przestrogę: jedyną polityką Rosyi jest ta, która wiedzie do uznania władzy sowietów i do gospodarczego rozwoju Rosyi rewolucyjnej. Wszelka inna polityka byłaby niewłaściwą i brodniczą.

Pokój Rosyi z Ukrainą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 5 lipca.

Ag. pet. Prezydent rosyjsko-ukraińskiej komisyi pokojowej Rakowski przybył tu na dwudniowy pobyt.

Zdaniem delegatów **pokój z Ukrainą będzie podpisany w ciągu dwu tygodni.**

Ukraiński starosta dla Chełmszczyzny.

»Dziennik Kijowski« z 25 czerwca donosi:

Starostą gubernialnym Chełmszczyzny został mianowany Aleksander Skoropis-Jołtuchowskij, dotychczasowy komisarz chełmski. P. Jołtuchowskij jest jednym z tych bardzo nielicznych urzędników poprzedniej władzy, którzy zostali zatwierdzeni przez obecny rząd ukraiński.

Uregulowanie dostawy żywności z Ukrainy.

»Dziennik Kijowski« z 25 czerwca donosi:

Ambasadorowie austro-węgierski i niemiecki podpisali z ukraińskim prezesem ministrów wspólny układ w sprawie urządzenia rady żywnościowej dla całego obszaru Ukrainy, która ma się zająć **uregulowaniem jednostajnej dostawy żywności i paszy w całej Ukrainie,** tudzież zaopatrzeniem wojsk, stojących na Ukrainie, miast i przemysłu, **a także wywozem do państw centralnych.**

Aresztowanie starosty ukraińskiego przez Rumunów.

Jak donosi »Odeskij Listok«, w Akermanie został aresztowany przez władze rumuńskie pułk. **Czerepanow**, mianowany starostą pow. akermańskiego przez ukraińskie ministeryum spraw wewnętrznych. Pułk. Czerepanowa wraz z jego zastępcą odstawiono do granicy Besarabii.

Rozpaczliwe położenie gospodarcze Galicyi wschodniej.

Wiedeń, 5 lipca.

Z Galicyi wschodniej przybyło do Wiednia kilku ziemian celem poinformowania odnośnych ministerstw o obecnem położeniu gospodarczem w wschodnich powiatach kraju. Położenie w tej części kraju da się pokrótce w ten sposób określić, że **blisko** morgów leży **odłogiem a przeszło 150.000 uchodźców, powróciwszy do swej ziemi, koczuje bez domów. Dla odbudowy nic uczyniono niczego,** co wytwarza stan niesłychanie niebezpieczny i może odbić się tragicznie na rozwoju stosunków politycznych. Informacye te sprawiły bardzo silne wrażenie w kołach wiedeńskich.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Z Trembeckich

Józefa Hajdukiewiczewa

wdowa po Dyrektorze kancelaryi sądów. i Radcy cesarskim

przeżywszy lat 60, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 4-go lipca 1918 r. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu — na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 6-go b. m. o godzinie 5 po południu, na który to smutny obrzęd stroskane dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Msza święta

odprawiona zostanie w poniedziałek dnia 8 lipca b. r. o godzinie 9 rano w kościele św. Marka przy ul. Sławkowskiej.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

†

DANUŚKA

najukochańsza córeczka Władysława i Zofii Bernhardtów zasnęła w Panu dnia 3-go lipca 1918 r. w drugiej wiośnie życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 5-go lipca b. r. o godz. 4 i pół po południu w Trzebini, na który w ciężkim żalu pozostali rodzice zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Za spokój duszy ś. p.

Franciszka Dołęgi

słuchacza praw Uniw. Jagiell.

jako w trzecią rocznicę śmierci odprawionem zostanie w sobotę dnia 6-go lipca 1918 r. o godzinie 8-mej rano w kościele Ks. Zmartwychwstańców

MSZA ŚWIĘTA ŻAŁOBNA

na którą rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego.

Podziękowanie.

W. Panu **Leonowi Feinbergowi,** właścicielowi zakładu buchalteryi i kaligrafii w Krakowie, Stradom 27, składam na tej drodze serdeczne podziękowanie za sumienne przygotowanie mnie do egzaminu z buchalteryi pojed. i podwójnej, który dnia 2 b. m. zdałam w c. k. akademii handlowej w Krakowie.

Polecam Go jako sumiennego i gorliwego nauczyciela nauk handlowych, tembardziej, że jako czeszka przedtem wcale nie znałam polskiego języka i tylko dzięki intenzywnej i celowej nauce W. P. Feinberga mogłam przystąpić do egzaminu w Polskiej akademii handlowej, który zdałam z tak dobrym wynikiem.

Wdzięczna uczennica

Marya Szypułówna
z Ostrawy na Śląsku.

Krawczyni

uzdolniona w zupełności, także w bieliźnie, poszukuje szycia w domu tylko takim, w którym może reflektować na czas nie ograniczony. Może się też zająć gospodarstwem. Zgłoszenia pod „Pilnosc" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7502 1 2

100 K nagrody

otrzyma uczciwy znalazca skrzypiec, które zostawione w niedzielę 16 czerwca o g. 6 rano w dorożce lub na dworcu kolejowym. Pensyonat A. Borońskiej, ul. Karmelicka l. 22. 7512 1 2

Maszyna nożna

pierścieniowa do sprzedania zaraz. Ul. Zwierzyniecka l. 22, w podwórcu, 4 drzwi. 7508 1 2

Płaszcz damski

popielaty, wełniany, materyał grubszy, jesienny, nowy, elegancki, do sprzedania. Cena 900 K. Ul. Siemiradzkiego l. 7, parter, na prawo. 7515

Zakład fotograficzny

I. Zachorskiego

w Nowym Sączu

poszukuje zaraz zdolnego operatora i retuszera, do samoistnego prowadzenia zakładu, z całem utrzymaniem lub bez. Płaca najwyższa według zdolności. Później możliwe objęcie zakładu. 7497 1 2

Kamienica

III-piętrowa, na sprzedaż przy ulicy Grzegórzeckiej 33 B, budowana w 1912 r., 33 ubikacye. Wiadomość: ul. Grzegórzecka l. 35. 7519 1 3

Rządcy

praktycznie obeznanego z hodowlą, uprawą roli i łąk, jak również z gospodarstwem leśnem, a przytem energicznego, poszukuje większy majątek ziemski w Królestwie Polskiem. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw i fotografią należy przesyłać do Administracyi „N. Reformy" pod L. S. do dnia 15 lipca 1918 r. 7490 1 3

Starszy

pomocnik handlowy

z długoletnią praktyką i pierwszorzędnemi poleceniami poszukuje posady magazyniera, względnie odpowiedniego zajęcia w przedsiębiorstwach aprowizacyjnych wojennych. Bliższa wiadomość pod adresem: F. S. w handlu pod firmą J. Federowicz w Krakowie. 7491 1 3

Żona urzędnika

z synem, poszukuje 2 pokoi lub 3 z kuchnią. Za wyszukanie nagroda. Zgłoszenia pod „Nagroda" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7496 1 3

Kupię dom

z ogrodem, najchętniej na Salwatorze. Zgłoszenia pod „Polak-katolik" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7499

DO

nowo-zakładającego się interesu poszukuję uczciwego spólnika z wkładem 20.000 K. Zgłoszenia pod „Rzetelny" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7500 1 2

Poszukuję

do kupna domu, możliwie z komfortem, w cenie 150 –200 tys. kor. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod Nadporucznik. 7501 1 3

Panienka

z ukończoną III lub IV kl. wydz., potrzebna do wypożyczalni książek J. Gumplowicz, plac WW. Świętych l. 8, od godz. 8—9 rano. 7504 1 2

Aptekę

kupię w Galicyi zach. z domem lub bez, ewentualnie wydzierżawię. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod Apteka 1. 7115 6 6

FARBY

do materyi i jedwabiu, w dobroci przewyższające wszystkie istniejące gatunki, w paczkach po 60 h, opis użycia po polsku. Engrosiści otrzymują rabat, stosowny do odbioru; pasty do podłóg, pokosty, lakiery, wszelkiego rodzaju sekatywy, brunoliny, szkło wodne do konserwowania jaj, poleca najtaniej

L. Weindling

skład farb i perfumeryi

Kraków, ul. Grodzka 26, telef. 1596.

6713 6 10

Kierownictwo

większego interesu lub przedsiębiorstwa obejmie zaraz rutynowany przemysłowiec. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy", pod „Kierownictwo". 7516

Buchalter

samodzielny, rutynowany (z egzaminem akademii handlowej) wolny od wojska, lat 25, katolik, poszukuje posady we większem przedsiębiorstwie. Może się wykazać świadectwami i referencyami. Zgłoszenia pod „Chmurzyński" do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9. 7518 1 3

Urzędniczka

na posadzie rządowej, poszukuje zajęcia na kilka godzin dziennie, jako rutynowana siła buchalteryjna w większem przedsiębiorstwie, centrali lub banku. Zgłoszenia list. pod Z. A. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7521 1 4

Posady biurowej

poszukuje panna, pisząca na maszynie, z praktyką biurową, znająca buchalteryę, władająca dobrze językiem niemieckim. Przyjmie także posadę ekspedyentki i t. p. Zgłoszenia: Ewa Popielówna, Tarnów, Nowy Świat 17. 7523 1 2

Do sprzedania

parcela budowlana w Podgórzu, przy ulicy Kalwaryjskiej l. 46, Kołłątaja i nowo otwartej ulicy. Zgłoszenia: Karol Czaplicki jubiler, Kraków, plac Maryacki, między godz. 2–3. 7527 1 3

Do wynajęcia

pokój umeblowany, duży, słoneczny, frontowy, każdego czasu. Ul. Pędzichów-Boczna 2, na lewo, I piętro. 7528 1 2

OBRAZY

wybitnych malarzy polskich, a także kilku starych do sprzedania.

Sławkowska 30, I p.

nad kawiarnią „Warszawa". Oglądać można od godz. 11—1 i 3—5. 7362 4 5

Zarząd dóbr Nadyby

poczta Nadyby-Wojutycze, powiat Sambor, poszukuje zaraz:

1) mechanika-szofera, obznajomionego z obsługą i naprawą pługa Stocka;
2) ogrodnika do ogrodu warzywnego i sadu, kawalera.

Przedłożyć świadectwa w odpisie, których się nie zwróci. 7342 3 3

Jadalnia „empire"

biurko męskie z biblioteką, portyery kilimowe, dywan perski i filiżanki do kawy do sprzedania w 7571 1 3

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

Domu w Krakowie

poszukuje się do kupna, w śródmieściu, tylko w dzielnicy I. Dom winien posiadać lokale odpowiednie na biura: 6—8 pokoi, lokale odpowiednie na magazyny: 8—10 ubikacyj i podwórze, nadające się na składy. Zgłoszenia z podaniem wszelkich szczegółów, ceny kupna i istniejących obciążeń, nadsyłać należy do 15 lipca b. r. pod: „Tehate", Towarzystwo handlowo-techniczne. Kraków, ul. Dominikańska 3. 7488 1 2

W Krynicy Pensyonat „Raj"

położony do południa, naprzeciw sosnowego parku zdrojowego, niedaleko Zakładu kąpielowego, z doborową i zaopatrzoną kuchnią.

otwarty przez wszystkie sezony.

7295 2 16

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248

Codzień świeże zgłoszenia. 6727 6 15

INSTYTUCYA FINANSOWA

przyjmie zaraz

kilka sił buchalteryjnych

młodszych i rutynowanych. 6806 5 5

Zgłoszenia z podaniem warunków żądanych pod **A. Z. 1495.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy".

L. 2178. 7299 3 3

Konkurs.

Przy Urzędzie miejskim w Oświęcimie wakuje kilka posad straży policyjnej.

Wymogi: Znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, nieposzlakowany charakter, wiek od 25—40 lat, poddaństwo austryackie i fizyczna zdolność.

Roczne pobory wynoszą 1.450 K.

Reflektanci zechcą wnieść podania najdalej do dnia 10 lipca 1918 r.

Burmistrz.

Najtańszem i najkorzystniejszem jest

Ubezpieczenie w VIII. pożyczce wojennej i w bonach skarbowych

polecane przez c. k. austr. wojsk.

FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT W KRAKOWIE

przy ul. Wolskiej 19, I. p. 6932 4 0

Bez badania lekarskiego. Nadwyżka odsetek przypada stronom.

Niema przymusu dalszego płacenia premii. W razie zaprzestania — **raty nie przepadają, lecz następuje rozliczenie.**

Wyjaśnień udzielają i zgłoszenia przyjmują: C. k. austr. wojsk. Fundusz wdów i sierót w Krakowie, Wolska 19, I. p. (telef. 3192), c. k. Starostwa, c. k. Urzędy podatkowe i pocztowe, Urzędy gminne i parafialne, szkoły, banki i instytucye finansowe.

(Tłómaczenie.)

Bank austryacko-węgierski.

Przypadająca statutowo na każdą akcyę Banku austryacko-węgierskiego dywidenda za pierwsze półrocze 1918 r. (78. kupon dywidendowy) w kwocie

dwudziestu ośmiu koron,

wypłacaną będzie, od 1. lipca b. r. począwszy, w zakładach głównych w **Wiedniu** i w **Budapeszcie**, jakoteż we **wszystkich filiach** Banku austryacko-węgierskiego.

Wiedeń, dnia 27 czerwca 1918.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Tarkovich
wicegubernator.

Thorsch generalny radca. *Schmid* generalny sekretarz.

(Przedruk nie będzie płacony.) 7434

Poszukiwanie zastępców.

Sprzedaż naszego przez władze dozwolonego

środka do prania Ozon

uznawanego za świetny, chcemy rozdzielić dla **Austro-Węgier** na ściśle oznaczone powiaty. Do **kierownictwa sprzedaży** i do objęcia z nią w związku pozostającego odpowiedniego składu, poszukujemy nadających się do tego, w kapitał zasobnych mężczyzn.

Ten środek do prania jest **bez konkurencyi** i dostawa następowałaby z naszej austryackiej filialnej fabryki.

Do zgłoszeń należy dołączyć referencye. **Dr Henryk König & Spółka**, Towarzystwo z ograniczoną poręką, fabryka chemiczna, **Lipsk - Plagwitz.** 7066 3 3

W Akademii rolniczej w Dublanach

pod Lwowem

są do nadania na rok 1918/19 bezpłatne miejsca funduszowe, uwalniające w zupełności od opłat w Akademii, tudzież stypendya po 1000 koron rocznie dla kandydatów na przyszłych instruktorów rolniczych.

Podania o miejsca funduszowe i stypendya, stylizowane do Wydziału krajowego, należy wnosić na ręce Dyrekcyi Akademii najpóźniej do **dnia 1 sierpnia 1918 r.** Do podań należy dołączyć świadectwo ubóstwa, a do podań o powyższe stypendya nadto deklaracyę, stwierdzającą, że petent gotów jest w razie otrzymania stypendyum objąć na żądanie Wydziału krajowego obowiązki instruktora rolniczego. 7436 1 3

Lokalu przemysłowego

do wydzierżawienia poszukuje się w okolicy Krakowa. Pożądany lokal z torem kolejowym, lub w pobliżu dworca kolejowego. Lokal winien posiadać ogrzewaną jedną lub kilka hal o powierzchni łącznie najmniej 500 m², oraz budynki, nadające się na składy. Zgłoszenia nadsyłać pod „Tehate", Towarzystwo handlowo-techniczne, Kraków, ulica Dominikańska 3. 7487 1 2

Konkurs.

Wydział budowlany G. K. R. w Lublinie poszukuje na stanowisko kierownika uzdolnionej siły, posiadającej rozległą praktykę budowlaną i doświadczenie administracyjne.

O stanowisko to ubiegać się mogą w pierwszym rzędzie architekci, następnie zaś inżynierowie.

Zgłoszenia z podaniem odbytych studyów i z odpisami świadectw o pracach poprzednich, nadsyłać pod adresem: Wydział budowlany G. K. R., Lublin, Krakowskie Przedmieście 45. 7292 2 2

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

6263 fabryka cukierków i herbatonu 10 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18

L. 67945/18. 7443 2 3
IV.

Konkurs.

Gmina m. Krakowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **nauczycielki (nauczyciela) rysunków** w miejskiej szkole przemysłowej żeńskiej w Krakowie.

Warunki konkursu:

1) posadę nadaje się na rok szkolny 1918/19 i
2) do obowiązków nauczycielki (nauczyciela) należy nauka rysunków dekoracyjnych we wszystkich oddziałach szkoły w wymiarze do 20 godzin tygodniowo;
3) wynagrodzenie płatne będzie za każdą odbytą godzinę z dołu w wysokości zależnej od kwalifikacyi kandydata (kandydatki);
4) do podań należy dołączyć, prócz dowodów kwalifikacyi, także tekę z wykonanemi pracami rysunkowemi.

Podania należy wnosić do Dyrekcyi miejskiej szkoły przemysłowej żeńskiej w Krakowie, ul. A. Potockiego l. 11, w terminie do **dnia 15 lipca 1918 r.**

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,

dnia 28 czerwca 1918.

Do sprzedania

parcele budowlane obszaru 4.380 sążni kwadratowych w Przemyślu, przy ulicy Polnej, Strycharskiej i Zyblikiewicza położone, nadające się do bardzo korzystnego rozparcelowania. Na parcelach tych znajdują się obecnie trzy zamieszkane domy parterowe murowane, papą kryte, tudzież katlarnia, obejmująca dogodne zabudowania fabryczne, szopy, suszarnię, oraz inwentarz. Grunt sam obejmuje głębokie pokłady iłu i gliny, wobec czego nadaje się do założenia odpowiedniego przedsiębiorstwa przemysłowego. — Cena kupna wynosi 225.000 koron, z której część pozostać mogłaby przy hipotece. — Bliższa wiadomość w biurze Dra Jakóba Aronsohna, adwokata krajowego w Krakowie, Dz. XXII, Podgórze, ul. Krakowska l. 6. 7227 3 3

20.000 worków jutowych

70 cm długich, 40 cm. szerokich, używanych i nowych, do sprzedania, tylko na własny użytek. Najmniejsze zlecenie próbne na 100 worków za gotówkę. **Firma J. Reisner,** hurtowny handel worków, **Grac,** Annenstrasse 28. Telefon 1458. Próbek się nie wysyła. 7392 1 2

Majątek lasowy

do nabycia o obszarze 1.800 morgów, a to 418 morgów roli, łąk i pastwisk i 1.322 morgów lasu, w tem około 900 morgów szpilkowego, a około 400 morgów bukowego, przeważnie materyałowego. Z własnością majętności połączone jest prawo używania kolejki wedle ustalonego przed wojną cennika i 40-letnia dzierżawa placu składowego i domu przy stacyi. Wedle ekspertyzy znawców w majętności tej są znakomite tereny naftowe. Cena kupna sprzedaży wynosi kwotę 4,000.000 koron, a obciążenie 490.000 koron.

Wiadomości i bliższych informacyj udzieli Dr Eugeniusz Gołogórski, adwokat we Lwowie, plac Bernardyński l. 11. 7230 3 3

Mioteł ryżowych

z toczonem styliskiem, I jakości, kupieckich, 7297 2 2

i mioteł osobliwych do wywozu

w większych ilościach, także wagonami, dostarcza stale i wykonanie podług wzoru przyjmuje **Fagus Export, Budapest IX., Raday u. 45.** (Zatrudnia się agentów).

Panna

z ukończoną szkołą gospodarczą, z kilkuletnią praktyką, z dobremi poleceniami, znająca się na chowie bydła, trzody i drobiu, przyjmie posadę we dworze, jako samodzielna zarządczyni od 1 sierpnia. Zgłoszenia: Kraków-Dębniki, Rynek 3, II p., na lewo. 7544

Rutynowana

bona, Polka, freblanka, poszukuje zajęcia na wsi. F. P., ul. Wolska l. 36, II p., od godz. 2 do 4. 7445 2 3

Do sprzedania

kompletna sypialnia orzech amerykański oraz bielizna płócienna, na pościel i stołowa. Wiadomość: ul. Batorego l. 18, I p., codziennie od godz. 4–6 z wyjątkiem niedziel i świąt. 7548 1 3

Inteligentna ekspedyentka

znająca język niemiecki, mieszkająca przy rodzicach, potrzebna do fabryki wyrobów cukierniczych J. Siermontowskiego, Kraków, ulica Brzoka. 7533 1 3

Magistra

lub **asystenta farmacyi** poszukuje obwodowa i salinarna apteka w Bochni. Posada do objęcia zaraz, względnie później. 7545 1 5

2 kamienice

z komfortem, do sprzedania korzystnie. Wiadomość: ul. Gołębia 14, II p., między g. 3 a 4. 7529 1 3

Motorek

elektr. ³/₄ HP. i pasy skórzane;

maszyna

do zamykania puszek blaszanych

do sprzedania

„LAKTOL", ul. Karmelicka 15. 7531 1 3

Jan Jung

protokółowany skład materyałów budowlanych, Wiedeń, XVIII, Edelhofgasse 33, Telefon Nr 13.613 – dostarcza wagonami wapna w kawałkach z Niemiec, Królestwa Polskiego i z Węgier, gotowego wapna do nawozu, gipsu wszelkiego rodzaju, dyli gipsowych, cementu portlandzkiego, wyrobu niemieckiego i węgierskiego, materyałów do krycia dachów. 7451

Do sprzedania

dom III-piętrowy z takąż oficyną. Wiadomości bliższej udzieli Stanisław Włodarczyk, ulica Grzegórzecka l. 11. 7532 1 3

Lekki powóz

półkryty, na oliwnych osiach, prawie nowy, do sprzedania u Stanisława Szymika w Krakowie, ul. Niecała l. 4. 7539 1 3

2 stare obrazy

holenderskiego malarza P. Pottera, wyobrażające krowy na pastwisku, do sprzedania. Oglądać można każdego dnia od godz. 10–12 w południe. Ul. Smoleńsk 24, II piętro, na prawo. 7546 1 2

Kupię

dom

na prowincyi, z ogrodem i z gruntem uprawnym, lub bez ogrodu i gruntu. Zgłoszenia pod Prowincya przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7471 2 3

Kupię

piłki i meszty (38) do tennisa, oraz **psa policyjnego.** Zgłoszenia pod „Tennis" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7461 2 3

Wózki

dwa, nowe, jesionowe, i powozik półkryty, do sprzedania. Markiewicz. Kraków, ul. Rakowicka l. 11. 7247 4 4

Precz

z wapiennem mydłem, które niszczy bieliznę! Za nadesłaniem 2 K 35 h wysyłam przepis wypróbowany, łatwy na znakomite mydło. Helena Jaworska, Kraków-Podgórze, ulica Jana Zamoyskiego 32. 6773 7 7

Wysoką prowizyę

wypłaci się przy zawarciu kontraktu kupna temu, kto dla miłośnika przyrody we wschodniej Morawie lub zachodniej części Królestwa Polskiego (Morawy i Karpaty) wyszuka posiadłość wielką z niewielkim obszarem roli, lecz z obfitym lasem. Zgłoszenia pod „Ehrlich und diskret 4335" przyjmuje Biuro ogłoszeń Grégra Praga, ul. Henryka 19. 7422 2 10

Leśnik

egzaminowany, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Leśnik" przyjmuje: willa „Szczerbiec", Krynica. 7456 2 3

Szuka posady

inteligentna panna (Niemka), jako gospodyni lub do pomocy pani domu, ewentualnie do dzieci. Zgłoszenia: B. D., ul. św. Sebastyana l. 13, II p., na prawo. 7449 2 2

Starszy

subjekt cukierniczy

do wyrobu ciast cukierniczych deserowych, poszukuje lepszej stałej posady w większej firmie w Galicyi lub Król. Polskiem. Zgłoszenia pod „Subjekt cukierniczy" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7450 2 4

Kupię płaszcz

i węża do rowera 28×15/8, mało używane. Sichel, Wola Justowska. 7314

6 krzesełek

wyściełanych, do dams. saloniku sprzedam. Ul. św. Tomasza l. 7, II p., od godz. 5 po poł. 7463

Pomocnik - bufetowiec

potrzebny zaraz do handlu Floryana Żwolińskiego, Lwów, ul. Hetmańska l. 10. 7420 2 3

Willa

solidnie zbudowana, z ogrodem polem, w bardzo pięknem położeniu, 4 mile od Krakowa, do sprzedania lub zamiany na dom z ogrodem w Wielkim Krakowie. Zgłoszenia list. pod **Willa 20.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7439 2 2

Buchalter

potrzebny na kilka godzin dziennie do pomocy. Zgłoszenia pod „Biuro" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7448 2 3

Kupi Polak

rz. kat., majątek w zachodniej Galicyi. Wartość około miliona koron. Zgłoszenia dla Klienta przyjmuje adwokat Dr Bronisław Michalewski Lwów, ul. Akademicka l. 12. 7419 2 3

Długoletni administrator i dyrektor kancelaryi

w magnackich dobrach, w Królestwie Polskiem i Wołyniu, posiadających: gorzelnie, rektyfikacye, młyny, rybołowstwo, gospodarstwa leśne z tartakami, zakłady przemysłowe, elektrownię i cegielnie, człowiek w średnim wieku, sumienny i energiczny z rutyną administracyjną i gruntowną znajomością buchalteryi różnych systemów, poszukuje poważnej posady. Zgłoszenia pod „Rola - Przemysł" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7136 4 4

Oficer rezerwowy

Polak, rygorozant praw, z pensyą rządową na stanowisku cywilnem, płatną i podczas wojny, mający po swoim powrocie z Rosyi wyznaczone stałe miejsce zamieszkania w Krakowie, pragnie nawiązać w celu matrymonialnym korespondencyę z miłą, młodą, łagodną i zamożną panną lub wdową, najchętniej z posiadającą zamiłowanie do muzyki. Fotografia zwrotna; dyskrecya gwarantowana oficerskiem słowem honoru. Tylko poważne zgłoszenia wprost od P. T. Pań przyjmuje Jan Starzyński, Sucha. 7418 2 2

Ożeni się

młodzieniec 28-letni, z akademickiem wykształceniem, przystojny i majętny, z panną lub młodą wdową, nawet i z dziećmi. Reflektuje na osobę z lepszej rodziny, inteligentną, łagodnego usposobienia. Pierwszeństwo mają osoby, posiadające gospodarstwo rolne. Rzecz traktuje seryo. Fotografia i pośrednictwo pożądane. Zgłoszenia pod „Sołtykowski", poczta Mydlniki pod Krakowem. 7505 1 3

Wdowiec

lat 47, przystojny, bezdzietny, podurzędnik, z prawem do emerytury, pragnie zawrzeć znajomość w celu matrymonialnym z panną lub wdową, wyżej lat 30, bezdzietną, ewentualnie z jednem dzieckiem, przystojną, gospodarną, którąby posiadała interes lub jakie inne przedsiębiorstwo. Fotografia pożądana. Zgłoszenia pod **Omega 99** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7503

Matrymonialne.

Dwóch kawalerów przystojnych, w średnim wieku, ziemianie, z bardzo dobrej rodziny szlacheckiej, posiadających majątek własny, pragną poznać panny lub wdowy, ziemianki lub ze sfer przemysłowych, posażne. Posiadające własny majątek mają pierwszeństwo. Fotografie pożądane, które zostaną zwrócone. Listy pod adresem: **J. E. G.** poste restante **Wiśniowa** nad Wisłokiem.

7187 3 3

Ubezpieczenia

6563 6 12

na życie w połączeniu z ubezpieczeniem od wypadku (w razie śmierci od wypadku płatny podwójny kapitał ubezpieczony), do K 5000 bez badania lekarskiego, za nadzwyczaj niską wpłatą premii „przy VIII wojennej pożyczce państwowej", przyjmuje „Universale", Powszechne Tow. Ubezpieczenia Ludowego, filia w Krakowie, Grodzka 61, I. p.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.